

Fiński minister u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra pracy Finlandii Valde Nevalainena, przebywającego z wizytą w Polsce, na zaproszenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych.

W czasie spotkania wymieniono poglądy na temat rozwiązywania w obu krajach spraw zatrudnienia rynku pracy i dokształcania zawodowego dorosłych.

W rozmowie uczestniczył minister pracy, płac i spraw socjalnych Wincenty Kawalec.

PAP

Powrót pierwszej grupy

„czerwonych beretów” z Bliskiego Wschodu

[Medale ONZ dla polskich żołnierzy]

Wczoraj powróciła do kraju — po zakończeniu półrocznej służby pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie — pierwsza grupa żołnierzy jednostki specjalnej WP Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. Na krakowskim lotnisku żołnierzy witali z kwiatami najbliżsi.

Przybyli również przedstawiciele dowództwa VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, władze miasta i regionu, reprezentanci organizacji młodzieżowych i zakładów pracy, z którymi dywizja utrzymuje od lat serdeczne kontakty.

Wielu żołnierzy wyróżnio-

nych zostało — przed odlotem w bazie „Słońce” w Kairze — awansami na kolejny stopień wojskowy oraz listami pochwalnymi. Wszyscy żołnierze otrzymali pamiątkowe odznaki jednostki specjalnej WP oraz pamiątkowe zdjęcie.

Jak poinformował nas korespondent jednostki specjalnej WP Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ st. chorąży Zenon Frackowiak — 16 bm. gościem

polskiej jednostki w Kairze był dowódca tych sił.

W okolicznościowym przemówieniu wygłoszonym w języku polskim, generał wysoce ocenił półroczną służbę polskich żołnierzy. „Polscy żołnierze — powiedział — są najlepszym przykładem zdyscyplinowania i ofiarności, cechuje ich koleżeństwo i dobrze zrozumiana współpraca. Wasza jednostka wykonała wszystkie zadania, jakie zleciło jej dowództwo sił zbrojnych ONZ. Daliście dowód zrozumienia roli, jaką Organizacja Narodów Zjednoczonych powierzyła siłom pokojowym”.

Generał Siilasvuo udekorował następnie grupę polskich żołnierzy medalem „W służbie pokoju”, ustanowionym przez ONZ. Wśród odznaczonych znajduje się m. in. dowódca jednostki — płk. dypl. Jerzy Jarosz, a także oficerowie: Zdzisław Pałka, Kazimierz Spadło, Czesław Mitkowski, Jerzy Majewski, Kazimierz Comp, Edmund Baranowski, Zenon Binas, Eugeniusz Kobiak, Jan Wojnalowicz, Henryk Koclega, Eugeniusz Kuczer, Władysław Stolarz, Marian Kwiecień, Bogdan Mirek oraz lekarze: kpt. dr Tadeusz Muliński i kpt. lek. Leszek Pizio.

Spśród żołnierzy, którzy powrócili wczoraj do kraju medal „W służbie pokoju” otrzymali m. in.: mjr Henryk Dziopa, por. Józef Biernat, st. sierżant Kazimierz Nałoch, plutonowi: Henryk Grosicki i Andrzej Sadowski, starsze regowcy: Andrzej Bartoszewski, Zygmunt Drozd oraz — kierowca, mechanik Zbigniew Karczewski.

Medal wykonany jest z brązu. Na awersie znajduje się emblemat ONZ, na rewersie — napis „In service of peace” (w służbie pokoju). Warunkiem nadania medalu jest odbycie przez żołnierza Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ co najmniej 90 dni nieprzerwanej służby na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Depesza gratulacyjna do J. Broz Tito

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierk i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali depeszę gratulacyjną do prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita z okazji ponownego wyboru go na stanowisko prezydenta SFRJ. (PAP)

H. Schmidt przedstawił program nowego rządu

Nowy kanclerz dotychczasowej koalicji SPD — FDP, Helmut Schmidt przedstawił wczoraj w Bundestagu program nowego rządu zachodnoniemieckiego.

W rozdziale dotyczącym polityki zagranicznej kanclerz za pewnił, że stanowisko rządu NRF w tych sprawach pozostać niezmienne. Kanclerz Schmidt podkreślił, że nowy rząd będzie utrzymywał dobre stosunki z krajami socjalistycznymi. Równocześnie zapowiedział ściśle współpracę w ramach sojuszu atlantyckiego.

Także wczoraj w Bundestagu odbyła się krótka ceremonia zaprzysiężenia piętnastu ministrów nowego gabinetu H. Schmidta. (PAP)

Z pobytu delegacji polskiej w USA

Wizyty w placówkach górnictwa i energetycznych

Przebywająca w Stanach Zjednoczonych delegacja polska, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, ministra górnictwa i energetyki Jana Mitregi, odwiedziła kopalnie, zakłady przemysłowe, instytuty naukowo-badawcze, specjalizujące się w górnictwie, energetyce i paliwach.

Delegacja polska odbyła rozmowy w Pittsburghu, Columbus, Newark, Chicago, Houston i Nowym Orleanie z przedstawicielami firm amerykańskich, produkujących sprzęt górniczy oraz urządzenia dla potrzeb energetyki. Członkowie delegacji oraz eksperci odwiedzili kopalnię węgla, szyb naftowy w stanie Texas i Luizjana oraz przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami firmy „International System and Control” w Houston. Delegacja polska spotkała się również z przedstawicielami biur górniczych w Arizonie. (PAP)

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Festyn „Głosu” w Dolsku

Co roku w innej miejscowości naszego województwa, odbywa się festyn „Głosu Wielkopolskiego” — impreza o charakterze kulturalno-społecznym i propagandowym. Miejscem tegorocznego festynu z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, jest Dolsk w powiecie śremskim.

Organizatorzy tej dwudniowej imprezy — redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i Miejsko-Gminny Komitet Frontu Jedności Narodu w Dolsku — przygotowali interesujący program.

W sobotę o godzinie 17.30 na Placu Wyzwolenia odbędzie się występ artystyczny młodzieży szkolnej. O godz. 18.30 nastąpi otwarcie wystawy pt. „Młode malarstwo poznańskie”, połączone z koncertem poetycko-muzycznym.

W niedzielę odbędzie się w Dolsku m. in. Gminny Zlot Młodych, kiermasz książki i reprodukcji malarskich, turniej piłki ręcznej drużyn szkół podstawowych, natomiast o godz. 11 rozpocznie się impreza, na którą złożą się: pokaz mody, występ dziecięco-młodzieżowego zespołu estradowego „Jutrzenka” z poznańskiej „Mody”, koncert Koła Śpiewaczego „Lutnia” z Dolska, finał gminnych quizów organizowanych przez ZSMW i Koła Gospodyń Wiejskich, a także losowanie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. O godzinie 16 rozegrany zostanie bieg przełajowy o puchar „Głosu”, a o godz. 17 odbędzie się koncert zespołu estradowego z Poznania połączony ze zgadulą na temat prasy i „Głosu Wielkopolskiego”.

Zapraszamy do Dolska!

Spotkanie E. Gierka z G. Hallem

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się z przebywającym w Polsce — na zaproszenie KC PZPR — sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Gus Hallem.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

W toku dłuższej rozmowy sekretarz generalny KP USA poinformował o działalności partii oraz o aktualnej sytuacji w Stanach Zjednoczonych.

Przywódcy obu partii szeroko omówili węzłowe problemy obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Podkreślono przy tym wielkie znaczenie dalszego pogłębiania procesu odprężenia i poprawy stosunków między państwami jako niezbędnej przesłanki utrwalania pokoju i rozszerzania konstruktynnej międzynarodowej współpracy. W tym kontekście poruszone zostały również niektóre aktualne zagadnienia pomyślnego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

Przedmiotem rozmowy były także sprawy współpracy między obu partiami i umacniania jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Spotkanie przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Zwycięstwo S. Szozdy

Żółta koszulka dla wicemistrza świata

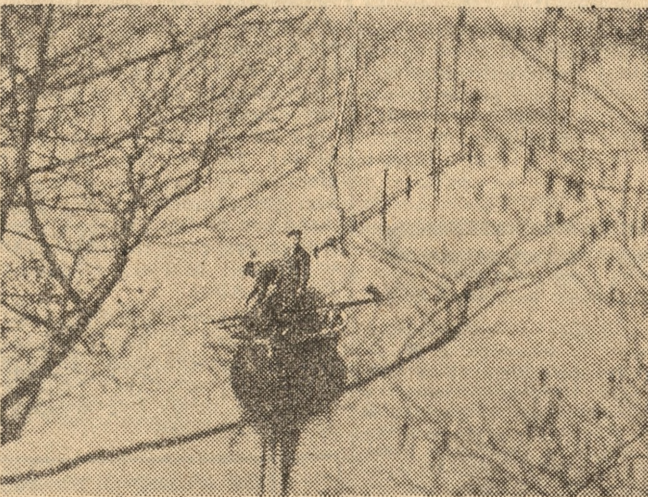
Wczorajszy etap, obfitujący w wydarzenia i szanse zdobycia bonifikaty na premiach zakończył się zwycięstwem reprezentanta Polski. Na stadionie im. Ernesta Thaelmanna porównujący finisz zaprezentował S. Szozda.

X etap Wyścigu Pokoju z Lipska do Karl-Marx-Stadt, jeden z krótszych w tegorocznej imprezie był na pewno najtrudniejszym z dotychczasowych. Przed startem kolarze zostali uprzedzeni, że w drugiej części etapu trasa jest bardzo ciężka, kręta i wąska oraz, że po raz pierwszy wyścig wjedzie na teren pagórkowaty i rozegra jedną z ośmiu górskich premii. Jej zwycięzca zdobędzie dziesięć punktów i dziesięć sekund bonifikaty, a do następnego etapu wystartuje w zielonej koszulce najlepszego „górala”. Premię tę usytuowano na 115 km w Augustsburgu.

Przedtem kolarze rozegrali dwa lotne finisze w Grimmerze na 34 km i Frankenbergu na 100 km. W Grimmerze pierwsza zameldowała się 12-osobowa grupa, z której na premii najlepszymi okazali się Bułgar S. Bobekow, Stanisław Szozda i Jugosłowianin E. Plesko. Ucieczka tej dwunastki kolarzy nie powiodła się, ale kilka metrów dalej od peletonu oderwała się 16-osobowa grupa, która miejscami miała blisko 4 minuty przewagi. Oprócz

Dokończenie na str. 2

Przed odlotem węgorki



Mikolajki to nie tylko znana i ciesząca się popularnością wśród turystów miejscowość wczasowa. To również jedna z ważniejszych baz rybackich na Mazurach. W związku z wczesną i ciepłą wiosną rybacy z Mikolajek przystąpili do zastawiania sieci na węgorze. Już niedługo rozpoczyna się odłow. Na zdjęciu: dwaj rybacy zastawiają sieć.

CAF — fot. Moroz

CO O TYM SĄDZICIE

Awans dla „nowych“?

Pytanie, na które może paść dziesiątki odpowiedzi — i każda prawdziwa. Temat jest bowiem ogromny i bardzo złożony. Żeby więc nie było nieporozumień, powiedzmy od razu, że chodzi tylko o wycinek zagadnienia. Nasze rozważania będą dotyczyły sprawy, która pośrednio wiąże się także z awansami, przeszerzgowaniami w górę, słowem — pewnym zespołem bodźców materialnych, które się zazwyczaj stosuje, lub powinno stosować, wobec pracownika, za dobrą robotę, dużą wydajność, inwencję, znakomite rezultaty. Jest takie przysłowie: Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Albo: We własnym kraju trudno być prorokiem. Mysł zawarta w tym przysłowiu pasuje do praktyki stosowanej przy wynagradzaniu ludzi w niektórych zakładach pracy. Bywa tak, iż przy różnego rodzaju awansach, przeszerzgowaniach nie bierze się pod uwagę przede wszystkim tych, którzy obok wszelkich innych walorów — to znaczy kwalifikacji, wykształcenia, zaangażowania, politycznego wyrobienia, itp. itd. — wyróżniają się także długoletnim stażem. Jakże często pierwszeństwo mają nie właśnie ci, lecz tacy, co pracują znacznie krócej, lecz mówią, że „jak nie dostanę więcej to odejdę” lub tacy, co świeżo przyszedli z innego przedsiębiorstwa, zwabieni obietnicą lepszych warunków niż te, które otrzymywali dotychczas.

Charakterystyczne przy tym, że pracownik przywiązany do własnego zakładu, oddany temu zakładowi, nie wyobrażający sobie życia poza macierzystą fabryką na ogół nie daje się zwerbować innym obietnicą dogodniejszych warunków. I czyni to wcale nie dlatego, że jest niedorajdą życiowym, który boi się zmian czy ryzyka lub obawia się nowego otoczenia i wszystkiego tego, co może za sobą pociągnąć zmianę miejsca pracy. Nie. On po prostu jest zakładowym — jeżeli można użyć tego określenia — patriotą. Nie łatwo więc go „skaperować” obietnicą polepszenia wynagrodzenia na takim samym stanowisku.

On pozostaje w swoim zakładzie, mimo że niekiedy widzi, jak przychodzi z zewnątrz nowy o takich samych, a niekiedy i gorszych kwalifikacjach, i od razu uzyskuje warunki lepsze. Mimo takiej niesprawiedliwości w jego subiektywnym odczuciu (czy tylko w subiektywnym?), on pracuje nadal dobrze, może nawet lepiej niż poprzednio, żeby pokazać, co potrafi i żeby zwrócić na siebie jednak uwagę (może przeoczyli i jak jeszcze bardziej się wezmą do roboty, zauważą i docenią?).

Jeżeli zauważą i docenią, to dobrze. Ale jak nie zauważą, bo wcale nie mają takiego zamiaru? Wówczas stary stażem pracownik czuje się pokrzywdzony i choć na ogół się nie skarży, jest skłonny do uogólnień w rodzaju: „Nie ma sprawiedliwości, nie ma co się wysilać”. Mimo takich uogólnień, nadal dobrze pracuje. Bywa też tak, że nawet w kolektywach decydujących o indywidualnych przeszerzgowaniach czy awansach tak się argumentuje: „Dajmy lepszą grupę Kowalskiemu, bo nam może odejść, a Nowak jak na razie nie dostanie, to i tak nie odejdzie, on jest z nami związany”. I dostaje Kowalski, mimo że wcale nie jest od Nowaka lepszy. Może nawet jest gorszy i ma krótszy staż, tylko potrafi się o swoje upomnieć.

Pomijając obecnie obowiązującą regułę uniemożliwiającą awansowanie nowych pracowników, panowało do niedawna powszechne przekonanie, znajdujące, niestety, potwierdzenie w praktyce, że najłatwiej zyskać podwyżkę przechodząc z jednego przedsiębiorstwa do drugiego. Pół biedy, kiedy na takim przejściu zyskiwał dobry fachowiec i solidny pracownik. Niestety, nieraz korzystali w ten sposób różnego rodzaju spryciarze.

Czy nie trzeba więc we wszystkich zakładach pracy (bo nie wątpliwe, że takie są) bardziej cenić pracowników, na których od dawna już można — jak się to mówi — liczyć, w każdej, nawet najbardziej krytycznej sytuacji? Czy nie słuszniej i sprawiedliwiej byłoby w pierwszej kolejności mieć na względzie możliwość awansowania swoich pracowników, a dopiero potem, w drugiej kolejności brać pod uwagę nowych? Chyba tak, tym bardziej że partia od dawna już zaleca taką właśnie metodę działania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074.

Jaką farsę szykują maoiści?

Żeby powrócili do ojczyzny...

Przewodnicząca Radzieckiego Czerwonego Krzyża, Nadieżda Trojan zwróciła się do przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Erica Martina z prośbą, żeby wpłynął na władze chińskie, aby umożliwiły kontakt z zatrzymanymi członkami załogi radzieckiego śmigłowca. Przypomniała ona w depeszy okoliczności lotu zatrzymanej maszyny. W marcu, lecący po ciężko chorego człowieka na jednym z południowych odcinków granicy ZSRR, helikopter, na skutek złych warunków atmosferycznych zbieżył z kursu i gdy skończyło mu się paliwo, musiał lądować na terytorium CHRL, w pobliżu granicy.

Poniżej podajemy relację dwóch dziennikarzy „Literaturnoj Gazety”, Jurija Szaprowa i Aleksandra Prochnowa, którzy niedawno odwiedzili macierzystą jednostkę trzech lotników oraz rodzinę kapitana śmigłowca — Aleksandra Kurbatowa.

— Nie wiem, gdzie w tej chwili znajduje się dowódca radzieckiego śmigłowca Aleksander Kurbatow i jakie „środków działania” podejmują maoiści, aby go złamać. Siedzę przy stole z jego żoną i dwójkiem dzieci, sześciolatnią córką i niemowlęciem, urodzonym pod koniec marca.

— Czekam wciąż na mojego męża — mówi Halina Kurbatowa. Starsza córka wszystko już rozumie, staram się przed nią ukrywać moje zdenerwowanie i rozpacz. Mijają dni i tygodnie... ale on wróci, prawda?

Cóż miałam jej odpowiedzieć, myślę podobnie. Przecież musi wreszcie zwyciężyć rozsądek i sprawiedliwość.

...przedwiośnie w tych stronach Kazachowie nazywają nieokreślonym. Spływają wtedy z gór lodowce, topnieją śniegi, panuje nieprzełknięta mgła. Tak też było tego pamiętnego dnia, 14 marca...

— To doskonały pilot — mówi zastępca dowódcy eskadry kpt. Włodzimierz Czakalow. Kurbatow przeleciał 1850 godzin i to w różnych warunkach atmosferycznych. Pozostali dwaj członkowie załogi to również doświadczeni fachowcy. Wszystkiemu była winna pogoda. W tych warunkach kapitan śmigłowca zrobił wszystko, co było w jego mocy — uratował załogę i maszynę.

— Ruszyli o godz. 4 rano, pogoda była wówczas znośna... Ale

W Lesznie

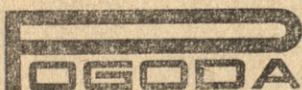
Spotkanie mistrzów „czarnej sztuki“

Z okazji obchodów 500-lecia słowa drukowanego w Polsce, odbyło się wczoraj w leszczyńskim Domu Kultury spotkanie pracowników miejscowej poligrafii z władzami partyjnymi i administracyjnymi miasta oraz powiatu.

Otwarcia dokonał naczelnik Urzędu Miasta i Powiatu Leszno — Stanisław Koronowski, który w serdecznych słowach podziękował załogę leszczyńskiej drukarni za jej wzorową pracę.

Referat na temat 300-letniej tradycji wydawniczych Leszna wygłosił dr Aleksander Piwoń.

Następnie odbyło się wręczenie medali pamiątkowych wydanym przez Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne z okazji 500-lecia słowa drukowanego w Polsce, a także nagród, ufundowanych przez Urząd Miasta i Powiatu oraz Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne. Medale pamiątkowe otrzymali m. in. zasłużeni leszczyńscy drukarze: Edmund Nadolny, Jan Michalak i Ferdynand Krzyślak. W dowód uznania za popularyzację osiągnięć kulturalnych Ziemi Leszczyńskiej medalami takimi wyróżniono również grupę dziennikarzy i publicystów prasy centralnej oraz poznańskiej. (r)



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami — zwłaszcza w województwach południowych — okresami duże i przełotne opady z możliwością burz. Temperatura maksymalna od 15 stopni na północ do 18 i 20 na pozostałym obszarze kraju. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Co powinien wiedzieć turysta?

Podstawowe przepisy celno-dewizowe

Przed zbliżającym się sezonem turystycznym Główny Urząd Cel przekazuje najważniejsze informacje o przepisach celno-dewizowych, obowiązujących turystów krajowych udających się za granicę lub stamtąd powracających.

Podróżny może bez cła wywieźć i przywieźć odzież, bieliznę, obuwie i inne drobne przedmioty codziennego użytku w ilościach potrzebnych w czasie podróży i pobytu za granicą. Może także wywieźć bez cła, ale pod warunkiem powrotnego przywozu, dwa aparaty fotograficzne, wąskotaśmowy aparat filmowy (i po 10 rolek błon lub taśmy filmowej), turystyczny radioodbiornik i magnetofon (z 5 rolkami taśmy), oraz biżuterię jeśli jej łączna waga nie przekracza 50 gramów.

Środki spożywcze mogą być wywożone bez cła w ilościach niezbędnych w czasie podróży i pobytu za granicą, a są one uzależnione od celu i charakteru wyjazdu, czasu jego trwania i używanego środka transportu. W tym bezcłowy wywóz mięsa i wyrobów mięsnych nie może przekroczyć 2 kg, czekolady i wyrobów z niej łącznie 1 kg. Można również bez cła przewieźć do 250 sztuk papierosów lub do 50 cygar, albo 2 dkg tytoniu. Podróżni, posiadający paszporty, mogą przywieźć bez cła 1 butelkę

wina i 1 butelkę innych napojów alkoholowych, nie więcej jednak niż po 1 litrze tych na pojów. Natomiast podróżni z wkładkami paszportowymi, przepustkami turystycznymi lub dowodami osobistymi mogą przywieźć bez cła jedną butelkę napojów alkoholowych do pojemności 1 l. Ze zwolnień celnych wyłączony jest całkowicie spirytus. Napoje alkoholowe przywożone w ilości przekraczającej normy bezcłowe oraz spirytus przywożony w każdej ilości, podlegają cłu — 100 zł od 1 kg.

Od cła zwolnione są również: w wywozie — przedmioty przeznaczone na upominki, jeśli ich łączna wartość rynkowa w Polsce nie przekracza 2 000 zł. Kwota ta nie obejmuje bezcłowego wywozu środków spożywczych i biżuterii;

w przywozie — przedmioty przeznaczone do użytku osobistego lub na upominki, jeśli ich łączna wartość rynkowa w Polsce nie przekracza 6 000 zł. Podróżny nie ma obowiązku zgłaszania w deklaracji przedmiotów mieszczących się w ulgach celnych (tzn. wartość 2 000 zł w wywozie i 6 000 zł w przywozie). Jednak na żądanie funkcjonariusza celnego istnieje obowiązek okazania wszystkich przywożonych przedmiotów, chociaż byłyby wolne od cła i niezależnie od ich przeznaczenia. Podróżny obowiązany jest również sam okazać celnikowi wszystkie te przedmioty, których wywóz lub przywóz jest ograniczony lub dopuszczony na podstawie odpowiednich pozwoleń. Chodzi tu m. in. o dobra kultury, druki, rekordy, filmy i zdjęcia fotograficzne, nagrania taśmy magnetofonowe.

Pieniądze polskie mogą być wywożone za granicę do kwoty

Delegacja Związku Polaków „Zgoda“ gościła w Warszawie

W Warszawie przebywała na zaproszenie towarzystwa „Polonia” delegacja Zarządu Głównego Związku Polaków „Zgoda” w NRF. Na czele delegacji stał prezes związku Ignacy Łuszczyk.

Przeprowadzone przez gości rozmowy dotyczyły problemów współpracy Związku z Towarzystwem oraz zagadnień związanych z rozwojem turystyki polonijnej do kraju. W imieniu członków Związku delegacja przekazała kolejny dar finansowy na Fundusz Budowy Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Spółka rybacka ze Szwedami

W Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie podpisana została umowa o powołaniu polsko-szwedzkiej spółki rybackiej „Trans-ryb” z siedzibą w Goeteborgu. Jej udziałowcami będą ze strony szwedzkiej firma „Rederiaktiebolaget Transatlantic” w Goeteborgu, a ze strony polskiej — „Dalmor” w Gdyni i Biuro Handlu Zagranicznego „Ryhex” w Szczecinie, zaś przedmiotem działalności — rybołówstwo, przetwórstwo rybne, handel rybami i przetworami rybnymi.

Rozmowy A. Kosygin - A. Dżallud

Wczoraj na Kremlu kontynuowano rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem i członkiem Rady Rewolucyjnej, premierem Libii A. as-Salam Dżalludem.

K. Hosajn z wizytą w ZSRR

Wczoraj odbyło się w Moskwie spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Bangladeszu, A. Gromyki i K. Hosajna. Omówiono problemy rozwoju stosunków między ZSRR i Bangladeszem oraz zagadnienia międzynarodowe interesujące obie strony. Minister Hosajn przebywa w ZSRR z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego.

Oświadczenie MSZ DRW

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki

ty 1000 zł (również w banknotach o wartości nominalnej przekraczającej 1000 złotych) pod warunkiem zgłoszenia ich w deklaracji i powrotnego przywozu. Warunek powrotnego przywozu nie obowiązuje, jeżeli pieniądze te były wydatkowane na zakup artykułów konsumpcyjnych: w polskich środkach komunikacji międzynarodowej i komunikacji międzynarodowej krajów RWPG, na lotniskach (i innych punktach sprzedaży w PRL, znajdujących się w miejscach kontroli granicznej) po dokonaniu odpłaty celno-dewizowej, na zakup za granicą biletów i miejscówek w polskich wagonach sypialnych, stawkach, autobusach kursujących w obrębie krajów RWPG i Jugosławii.

Zgłoszeniu w deklaracji nie podlegają pieniądze polskie przeznaczone do wymiany w krajach tranzytowych w kwocie po 450 zł (w Czechosłowacji 150 zł), nie więcej jednak niż 1350 zł — jeżeli podróżny posiada talony NBP uprawniające do ich wymiany. (PAP)

Dziennikarskie sympozjum w Kaliszu

Wczoraj w nowo oddanych do użytku pomieszczeniach redakcji tygodnika „Ziemia Kaliska” w grodzie nad Proszą odbyło się sympozjum dziennikarzy pism regionalnych Wielkopolski z udziałem m.in.: Andrzeja Jędrzycha z Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR, przedstawicieli KW PZPR w Poznaniu oraz RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Główny referat zatytułowany „Organizatorska rola pism regionalnych w pracy pozaredakcyjnej” wygłosił red. Mieczysław Leń.

Redakcja „Ziemi Kaliskiej” ma niebagatelną rolę w organizacji rozmaitych konkursów gospodarności, a także w wyzwalaniu szeregu akcji i inicjatyw społecznych na terenie powiatu. (mat)

Zakończenie manewrów NATO

W Nadrenii — Palatynacie i Zagłębiu Saary zakończyły się manewry wojskowe NATO, w których uczestniczyło 15 000 żołnierzy i oficerów USA, NRF i W. Brytanii, około 3 000 czołgów, transporterów i innych pojazdów wojskowych.

Odznaczenie G. Ulanowej

Znana radziecka primabalerina G. Ulanowa otrzymała tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej. Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podkreśla jej wybitne zasługi w rozwoju sztuki radzieckiej, owocną działalność pedagogiczną i społeczną. Ulanowa znana widzowie wielu krajów świata.

PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM

PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM PAP RADIO-INF-WK-TELEFONEM

D. Bijedic ponownie na czele Związkowej Rady Wykonawczej

W trzecim dniu obrad, nowo wybrane Zgromadzenie SFRJ, na wspólnym posiedzeniu obu rad: związkowej oraz republik i okręgów autonomicznych, wybrało wczoraj Džemala Bijedicia przewodniczącym Związkowej Rady Wykonawczej.

Dokonano również wyboru członków tej rady.

KRONIKA ONIA

Doktorat h.c. krakowskiej Akademii Medycznej dla W. Degi

W Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj uroczystość nadania doktoratów honoris causa Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie wybitnym polskim uczonym: prof. Wiktorowi Dedzie i prof. Jerzemu Kaulberszowi.

Prof. W. Dega jest twórcą polskiej szkoły ortopedii, wybitnym specjalistą w dziedzinie rehabilitacji oraz zagadnień fizjologii ruchu. Wychowawcą wielu pokoleń ortopedów, był profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, jest także założycielem i organizatorem sieci ośrodków ortopedycznych i rehabilitacyjnych w Polsce. Posiada wiele nagród międzynarodowych. Jest członkiem PAN oraz zagranicznych akademii i towarzystw naukowych. Za dotychczasowy dorobek odznaczony został m. in. Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Prof. J. Kaulbersz — to wybitny fizjolog, twórca polskiej szkoły gastroenterologii eksperymentalnej. Był profesorem AM w Krakowie, członkiem honorowym wielu medycznych towarzystw naukowych, wychowawcą wielu pokoleń fizjologów, wielokrotnie współpracował w dziedzinie swoich specjalności z uczonymi zagranicznymi, m. in. z wieloma laureatami Nagrody Nobla. (PAP)

GS Świąciechowa

mistrzem gospodarności

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlu i Spółdzielczości — organizuje od kilku lat wspólne zawodnictwo gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków o tytuł „Mistrz gospodarności i kultury”.

Po podsumowaniu ubiegłorocznego współzawodnictwa okazało się, że największy postęp w dziedzinie gospodarności uzyskali w ostatnim czasie pracownicy Gminnej Spółdzielni Świąciechowa (pow. Leszno) na Ziemi Wielkopolskiej. (PAP)

Żądanie rządu Nigru

Rząd republiki Nigru, na którego czele stoi pułkownik S. Kountie, zażądał wycofania francuskich jednostek wojskowych, przebywających w Nigrze od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości w roku 1960. „Najwyższa Rada Wojskowa” Nigru zwróciła się do rządu francuskiego, aby ewakuował „jak najszybciej” jednostkę wojsk desantowych, stacjonującą w Niameji.

W. Brandt w Norwegii

Były kanclerz zachodnioniemiecki, W. Brandt przybył w czwartek późno wieczorem do Norwegii. Spędzi on tam urlop w miejscowości Hamar, położonej około 150 km na północ od stolicy norweskiej.

M. Soares w Dakarze

Minister spraw zagranicznych Portugalii i przywódca Partii Socjalistycznej, M. Soares przybył w czwartek wieczorem do Dakaru. Spotka się on tam z sekretarzem generalnym Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC) A. Pereira. Rozmowa dotyczyć będzie uregulowania problemu Gwinei-Bissau, która ogłosiła się państwem niepodległym we wrześniu ubiegłego roku.

Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

outsiderów wyścigu byli w niej Polak — B. Kreczyński, zawodnik ZSRR A. Czusow, po dwóch reprezentantów Austrii, Francji i NRF.

Uciekinierzy między sobą rozdzielili sekundy na drugiej lotnej premii. Zwyciężył Czechosłowak R. Labus przed Bernardem Kreczyńskim i Kubańczykiem L. C. Cardelem.

Peleton, zorientowany się, że ucieczka ta może być niebezpieczna w obydwu klasyfikacjach przy spieszył tempo, które bardzo aktywnie dyktowali Polacy. Po setnym kilometrze trasy przewaga czołwki zmalała do dwóch minut.

Najlepszym góralcem okazał się Holender A. Gevers, przed Francuzem J. Marquette, Bulgarem I. Nikolowem-Popowem, drugim Holendrem W. van Helvoirt i reprezentantem ZSRR A. Czusowem. Kilka kilometrów przed metą peleton dogonił uciekającą czołwke.

Na trudnym dojeździe do stadionu peleton zlikwidował jeszcze jedną próbę ucieczki, a wspaniałym finiszem na stadionie błysnął wicemistrz świata Stanisław Szozda, który nie zagrożony minął linię mety.

W Buenos Aires

Demonstracja przeciw wizycie A. Pinocheta

Około 5000 demonstrantów zgromadziło się przed siedzibą argentyńskiego kongresu, protestując przeciw wizycie szefa chilijskiej junty gen. Augusto Pinocheta w tym kraju. W czasie demonstracji, która odbyła się bez incydentów, kilku mówców potępiło skrajnie prawicowy reżim chilijski. Demonstracja odbyła się w związku z krótką wizytą, jaką Pinochet złożył w czwartek w Argentynie, gdy samolot wiozący go z Asuncion do Santiago, wylądował „z przyczyn technicznych” w bazie Moron niedaleko Buenos Aires.

W dniu tym nieznanymi sprawcami zniszczyli na stacji kolejowej na przedmieściu Buenos Aires trzy samochody policyjne, które miały być wysłane do Chile. (PAP)

przed reprezentantem NRD M. Milde i Włochem C. Guarnierem.

Nasz reprezentant po raz siódmy stanął na podium triumfatorów w tegorocznym wyścigu. Bonifikaty za zwycięstwo etapowe i premię na lotnym finiszu wystarczyły, by Stanisław Szozda wypierdził w klasyfikacji Tadeusza Mytnika o sekundę i w niedzielę wystartuje w żółtej koszulce lidera wyścigu. (ask)

Dla 1300 dzieci

Wakacje w kraju swych ojców

Wakacje w Polsce cieszą się niesłabnącym powodzeniem wśród dzieci Polonii zagranicznej. W tym roku przygotowano miejsca dla 1300 uczestników z różnych stron świata. Będą oni odpoczywać w najładniejszych miejscowościach, zapoznając się z zabytkami, kulturą, tradycjami kraju swych ojców.

Jak zwykle najlicniejsza grupa — tym razem 500 osobowa — przybędzie z Francji. Przygotowane są dla nich ośrodki kolonijne m. in. w Piwnicznej, Bukownicy, Tatrzńskiej, Wiśle, Gdyni, Olsztynie, w ośrodku harcerskim w Cieplach. Pierwsi goście z Francji oczekiwani są z początkiem lipca.

Bardzo chwala sobie wakacje w „starym kraju” dzieci polonii amerykańskiej. Chętnych jest coraz więcej; w roku ubiegłym bawili u nas na wakacjach 180 chłopców i dziewcząt ze Stanów Zjednoczonych, w tym roku wybierają się do Polski dwukrotnie więcej. Wypoczywać będą m. in. w Szklarskiej Porębie, Zakopanem, Lublinie, w Świdrze i Konstancinie pod Warszawą.

Goście będziemy także dziećmi Polonii z Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Szwecji, Danii, NRF, Austrii, Szwajcarii. Młodzieży z Kanady szczególnie przypadły do serca kolonie organizowane w Warszawie.

Organizatorzy kolonii przygotowują atrakcyjny program wypoczynku dzieciom. Wypełnią go m. in. ciekawe wycieczki po kraju połączone ze zwiedzaniem Warszawy, Krakowa, dużych ośrodków przemysłowych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 438-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmują do pośrednictwa blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe A indeks nr 35029 F-16

„Dolsk podoba mi się bardzo...”

Zapewne nie każdy Wielkopolek wie, gdzie leży uroczne miasto Dolsk, chociaż już z samej jego nazwy domyślić się może, że jadąc tutaj, zobaczy je najpierw z góry. Położone na Ziemi Śremskiej, w malowniczej dolinie między jeziorami Dolskim Małym i Dolskim Wielkim, ma ono naturalny walor miejscowości letniskowej. — „Przejeżdżałem w zeszłym roku przez Dolsk” — napisał w liście do naczelnika gminy pewien mieszkaniec Sosnowca. „Podoba mi się bardzo i chciałbym spędzić tu urlop z rodziną. Czy dostanę pokój, wyżywienie?”

Naczelnik Bronisław Tomczak („o 6 dni tylko starszy od Polski Ludowej...”) porozmawiał z dolszczanami i odpisał, że tak. Pewnie więc stała od pewnego czasu liczba 1600 mieszkańców miasteczka trochę się latem powiększy... Zresztą, w ciepłe, słoneczne dni nie brak tu przybyszów. Przyciąga ich jezioro, strzeżone kąpielisko, zielona plaża.

CHARAKTERYSTYKA POBIEŻNA

Dolsk jako miasto liczy przeszło 600 lat. W roku 1866 powstało tu pierwsze w Wielkopolsce kółko rolnicze, w kilka lat później (w roku 1873) — Bank Ludowy, a od 75 lat działa Ochotnicza Straż Pożarna. Obecnie Dolsk jest stolicą gminy, w której skład wchodzi 19 wsi sołeckich. W gminie działa 7 spółdzielni produkcyjnych. Od stycznia bieżącego roku, z połączenia Lubiatówka, Kotowa i Pinki powstał pierwszy w powiecie śremskim rolniczy kombinat spółdzielczy z siedzibą w Kotowie. W Wieszczycynie, Rusocinie i Pokrzywnie istnieją państwowe gospodarstwa rolne, należące do kombinatu PGR Mchy z sąsiedniej gminy Książ.

Obywatelska aktywność mieszkańców miasta i gminy płynie z utrwalonej już, dobrej tradycji. Jednym z aktualnych mierników odpowiedzialności i ofiarności obywateli tej gminy jest np. fakt, że w świadczeniach na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia wykonali plan bieżącego roku już 31 stycznia! Zajmują pierwsze miejsce w powiecie.

W tym roku rozpocznie się w Dolsku budowa gminnego ośrodka socjalno-kulturalnego. W miasteczku nie ma „wielkiego przemysłu” (filia Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Gmina Spółdzielnia...). Jeszcze nie tak dawno temu dolszczanie podejmowali pracę w odległym o 15 kilometrów Gostyniu. Obecnie „przyciąga” ich nowy wielki zakład — Odlewnia Żeliwa w Śremie, do którego z Dolska jest 13 kilometrów.

MISTRZYNI Z VII KLASY

W dolskiej szkole uczą się 350 uczniów. Jest to jedna z trzech w gminie szkół zbiorczych. Zagospodarowane boisko szkolne, trybunka na skarpie, kwiatowe dywaniki — to świadectwo społecznej pracy uczniów. Sportową wizytówką dolskich dzieci są jednak tyżwy.

— U nas jeździ się na łyżwach od pierwszej klasy — mówi dyrektor Jan Chojnacki. — Nasi reprezentanci zdobywali puchary i tytuły mistrzów Polski na Zimowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Obecnie najlepszymi (także w nauce) są cztery dziewczęta z siódmej klasy: Aldona Tyrczyńska, Maria Drożdżńska, Maria Maćkowiak i Irena Grzelka. Wychowawcami łyżwiarzki młodzieży w Dolsku

są Teresa i Stefan Stryczyńscy.

Szkoła ma ładną tradycję harcerską, bo i w całym powiecie śremskim harcerze przejawiają wiele inicjatyw. Harcerska akcja zapoczątkowała w dniu 1 maja 1967 roku budowę ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Ostrowieczno (5 km od Dolska). Budowany czynnem społecznym młodzieży i dorosłych służy on jako miejsce międzynarodowych obozów harcerskich, czasów szkoleniowych młodzieży zrzeszonej w organizacjach FSZMP. Odbywają się tu także wczasy zdrowotne dla dzieci i turnusy dla podopiecznych Polskiego Komitetu Opieki Społecznej.

NIKT NIE STOI W MIEJSCU

Pisząc o Dolsku nie sposób nie „rozglądać się” po całej gminie, nie zapytać na przykład o sprawy wiejskiej młodzieży. Na pytania odpowiada Roman Ruszkowski — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMW, który często zagląda do Dolska.

— W gminie działa trzynastcie kół ZSMW, skupiając około 450 członków. Młodzi są organizatorami życia kulturalnego, sportowego, inicjatorami czynów społecznych. Wiele uczą się ciągle, podnosi swoje kwalifikacje. Staszek Wojciechowski na przykład, młody rolnik z Małachowa, ukończył zaocznie Technikum Rolnicze, nie odrywając się od gospodarstwa. W Dolsku jest Zasadnicza Szkoła Rolnicza, której uczniami są — jak powiada Roman — „autentyczni rolnicy”.

We wsi Drzonek działa od kilku lat sekcja turystyki motorowej. Jej asutowy, Hieronim Szczepaniak, wielokrotnie już uczestniczył w imprezie turystycznej o Złoty Kask i w finale motorowego pucharu Polski. A jeżeli już o sportowe sławy chodzi, to kibice każdemu powiedzą, że były mistrz Polski w boksie Józef Stachowiak z poznańskiej „Olimpii” pochodzi z Mszczyczyna.

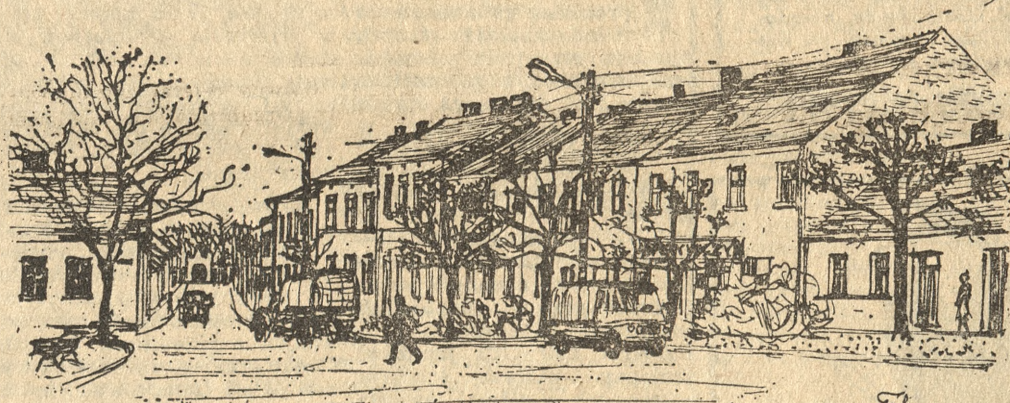
Miedzy innymi również sportowe ambicje sprawiły, że Dolsk, mający B-klasowy klub piłkarski LKS „Zawisza”, nawiązał kontakt z podobnym miasteczkiem w NRD — Kraupa w okręgu Cottbus.



Chociaż Dolsk — miasto miłe i zadbane sprawia wrażenie stałości i spokoju, to przecież i tutaj, i w całej gminie nie wszystko postępuje naprzód, a dni teraźniejsze mają przyspieszony rytm. Z zaangażowania w życie społeczne nie rezygnują nawet najstarsi, ci, którzy — jak na przykład 73-letni Ignacy Groniek — współtworzyli nowy kształt na szczytach w powojennym okresie, działali w szeregach partii, byli rzecznikami społeczności rolniczej, społecznymi. Do zastrzeżeń działalności należą także Adam Foltyniewicz.

Trudno w czasie krótkiego pobytu odnaleźć wszystkich tych, którzy swą pracą i całym swym życiem dają przykład młodym. A o przyszłości Dolska i całej gminy młodzi decydują już dzisiaj.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Rys. — T. Talarczyk

Monte Cassino

Dzisiaj, 18 maja mija trzydzieści lat od dnia, który wszedł na trwałe do historii II wojny światowej — zdobycia przez żołnierzy polskich Monte Cassina. Tu załamały się w czasie ośmiu miesięcy trzy wielkie ofensywy alianckie, skierowane przeciwko doborowym hitlerowskim oddziałom. W czwartej, najsilniejszej wziął udział II Korpus Polski. Zmagania o Monte Cassino wyzwoliły po obu stronach determinację i zaciekłość. Już w trakcie walk Cassino stało się mitem, urosło do rangi symbolu. Zatykając 18 maja w 1944 roku na gruzach tamtejszego klasztoru, (zamienionego przez hitlerowców w twierdzę) biało-czerwoną flagę, żołnierze polscy okrzykiem historyczną sławą, jego poświęcenie, męstwo i waleczność zapisały się trwale w pamięci narodu. Na zdjęciu: żołnierze II Korpusu pod Monte Cassino

Fot. — CAF

O meblach raz jeszcze

Sześcioro w jednym łóżeczku

przepchnąć przez swoje szczupłe powierzchnie rosnących do staw. Nad sytuacją w przemyśle meblarskim zaczęli się głosić specjaliści, ekwilibrystycznych wyczynów zaopatrzeniowych nauczyli się dokonywać handlowcy. A klient nie zważając na troski ekonomistów tudzież nieprzespiane noce dyrektorów i nerwice sprzedawców... narzeka. Bo cóż go mogą obchodzić tamtych kłopoty, skoro mając pieniądze musi przebywać długie kilometry koło lejek, musi marnować wiele czasu, żeby kupić to co chce.

Można powiedzieć, że ekonomiści, dyrektorzy i inni specjaliści od meblarstwa już nieco odetchnęli. Dla tej branży zaświeciła jaśniejsza gwiazda: niedawno Biuro Polityczne KC PZPR zatwierdziło założenia intensywnego rozwoju meblarstwa. Za parę lat, kiedy zaczną dawać efekty dzisiejsze oraz jutrzejsze inwestycje, i w tej branży będzie wystarczające zaopatrzenie. To jest kierunek generalny, dający szansę perspektywiczną. Na dziś pozostają środki doraźne, które — do-

brze wykorzystane — mogą wiele pomóc.

Teoria i rzeczywistość

Wielkopolska jest potentatem w produkcji mebli, dając około jednej czwartej krajowej produkcji. Swarzędz, Oborniki, Jarocin, Wolsztyn — firmy te słyną nie tylko z wielkością produkcji, ale także z dobrej jakości. Wkład więc do krajowego „banku meblarskiego” poznaniacy mają spory. Jaki zaś jest nasz udział w rozdysponowaniu tej masy towarowej?

Handlowcy z innych województw zazdroszczą poznaniakom Targów. Będąc na miejscu, łatwiej znaleźć na Targach lepszych dostawców. Ale meblarstwa to nie dotyczy. Jakby nie były targowe umowy poznńskiego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami i tak ostateczny rozdział puli towarowej należy do Centrali Handlu Meblami.

Dokończenie na str. 6
JAN KORZENIEWSKI

Bez komputera

Złodzieje wolnej soboty

pracować, zatem w tym sensie cywilizacja czasu wolnego jest zgola inna niż cywilizacja sprzed czasu wolnego.

To wniosek nadrzędny.

Na długo przed tą naszą pierwszą wolną sobotą wszyscy się zastanawiali, jak ją powinniśmy spędzać? Na spacerach, na festynach, piknikach, wycieczkach, na boiskach, w lasach, w mieszkaniach przy pralkach, w kołajkach po zakupy, w kinach, w teatrach, przed telewizją? Pewnie o sukcesie pierwszej wolnej soboty zadecyduje po prostu pogoda i suma ofert ludzki pomysłowości oraz instytucji odpowiedzialnych za organizację wypoczynku. Na razie nieodosobnione

padają głosy, że Polak to taka dziwna istota, która nie umie odpoczywać. Ten glado i w istocie bez adresu sformułowany zarzut powtarza się w każdej mniej lub bardziej uczęszanej wypowiedzi podejmującej różne aspekty czasu wolnego po polsku. Wyłaskawiamy z tego, że sami jesteśmy zło dziejami własnego czasu wolnego, a wolnych sobót w szczególności. Wynikają z tego, że do dyspozycji Polaka stoi cała gama ofert. Tylko brać i wy-

brać jak w ulegalkach. Wygląda na to, że Polak to taka dziwna istota, która zamiast wypoczywać na przykład tendencjom światowym bierze się za pranie lub trzepanie dywanów. Wszyscy wiemy, że to nieprawda, że tak nie jest.

Polak pierze lub trzepie z innych powodów.

Ktoś powiedział — pewnie słusznie — że ta wolna sobota jest przede wszystkim wolną sobotą dla kobiety. Wszak kobieta jest bardziej zabiegana od mężczyzny w codziennym labiryncie cywilizacji i w związku z tym ma o nieco więcej do odrobienia zaległości domowych. Nie wiem, co

będzie w tę wolną sobotę robić stary, ale doradzałbym serio, żeby dostawcy faktów do uogólnień zebrali zajęć miejsce na rozstajach polskich sporów o czas wolny i prześledzić linię podziału przebiegającą między mężczyzną a kobietą. Na ten temat najbardziej potrzeba nam wiedzy. Tu nie chodzi tylko o sprawienie kobiecie satysfakcji i pogłębienie nie mężczyzny, ale o to, by dowiedzieć się oskarżenie o nieumiejętność organizowania odpoczynku przez Polaka jest zwykłym kłamstwem i obrazą naszej kultury życia. Namawiałbym stary, żeby przeszedł się po oświatach, żeby powrócił się po kłatkach schodowych i żeby odnotował uczucie, w ilu mieszkaniach będą dwadzieścia pralki, w ilu mieszkaniach będą warczące odkurzacze i froterki, a w ilu mieszkaniach będą koncertować garnki z zupą na cały tydzień. Ten materiał może posłużyć do sformułowania niejednego wniosku bardziej przekonującego niż ten, że Polak nie umie odpoczywać.

Na wyraz w tę pierwszą sobotę wszyscy nie wyjadą. Zabrakłoby lasów, pikników, festynów, kin, teatrów, ryb w rzekach. Wyjadą tylko ci, którzy na co dzień mają więcej wolnego czasu i mniej obowiązków. Wyjadą ci, którzy mają na co dzień czas zajmować się domem, dziećmi, sprzątnięciem, gotowaniem, praniem i trzepaniem. Złodziejem naszej wolnej soboty długo jeszcze będzie nasza zapracowana cywilizacja domowa i brak wypręki na co dzień ze stroju usług. W tej sytuacji — coś mi się wydaje, że z wolnej soboty — dla zdrowia — skorzystają ci, którzy już mają po prostu czas.

TOMASZ JERKO

Zmieniający się świat

Czas utracony

Już parę miesięcy temu redakcja „Głosu” poprosiła mnie o napisanie wypowiedzi na „zadany” temat — cena czasu. Czas cennie, ale mam go niewiele i w końcu nic na ten temat nie napisałem. Niedawno jednak, gdy jako pośrednia ofiara groźnego konfliktu pomiędzy Władzami Administracyjnymi i Instytucją, która w tym domu uwiła sobie gniazdo, musiałem na 15 minut przed wykładem biegać wokół sporego bloku z wiadrem pełnym śmieci, temat ten znowu mnie zainteresował. Konflikt Administracja — Instytucja wszedł wówczas w studium represji. Zmieniono zamki, usuwano klamki, a lokatorzy biegali naokoło, tracąc czas. Tego samego dnia panienka z okienka na Dworcu Głównym, u której chciałem kupić bilet, posłała mnie po drobne, a w fabrycznym wzorcowym sklepie z kurczakami, trzy panie pilnowały, abym nie zabrał za dużo papieru do owinięcia towaru (skrawki 4-5 dm kw.), a jedna sprzedawała. Była więc kolejka, a ja straciłem kolejne 10 minut.

Cena czasu to temat rzeka. Można o tym pisać tak jak wyżej, ale to bezcelowe, bo wszyscy znamy takie właśnie sytuacje równie dobrze jak najstarsze z dwojgów, wielu na ten temat pisało, a skutek wiadomy.

Dla mnie najważniejszymi aspektami racjonalnej gospodarki są czynniki czasu, który przeznaczam na — jak mi się wydaje — pracę społeczną, użyteczną, są:

- efektywność działania;
- ochrona czasu przed grabieżą.

Rozwijając temat rozpoczętą od historyjki, która brzmi jak anegdota, ale nią nie jest. Gdy przed 10 laty przyjechałem do Division of Chemistry National Research Council w Ottawie, tj. do Instytutu Chemii kanadyjskiego odpowiednika naszej Akademii Nauk, wprowadzając mnie w tamtejsze życie sympatyczny Anglik, absolwent i doktor słynnego Uniwersytetu w Cambridge, rzeczowo referował mi rozkład roboczego dnia, który przedstawiał się następująco: uczeni meżowie przybywają do pracy między 8 a 9, o 10.30 jest rytuał na kawę, a o 13 idzie się na lunch, czyli lekki obiad, godzina 16.30 to uświecony tradycyjny angielski „cup of tea” (filizanka herbaty), ok. 17-18 bractwo rozjeżdża się do domów na solidny obiad. W piętek już o 14 opuszcza się pracownię, bo trzeba jechać na weekend, który trwa do poniedziałku rano. Myślałem, że sobie lekko ze mnie pokpiwa, gdyż gdy podsumowałem te przerwy, to pozostawało bardzo mało czasu na pracę. A sekcja, do której trafiłem, słynęła w specjalistycznym świecie z wysokiego poziomu swoich prac i publikowała sporo. Coś się więc nie zgadzało. Kiedy oni te prace robią?

Okazało się jednak, że można. Przerwy, owszem, były i skrupulatnie je wykorzystywano, ale w całym pozostałym okresie pracowało się niezwykle efektywnie. W okresach tych nie wypadło nawet podejść do kolegi ze sprawą, która wymagała kilku minut dyskusji, bo natychmiast ucinął — porozmawiamy w przerwie. Przeciwny polski badacz z dziedziny nauk ścisłych

siedzi w swojej pracowni prawie dwa razy dłużej niż jego koledzy za oceanem, ale wydaje mi się, że 2/3 tego swojego tajemniczego czasu pracy marnuje bezproduktywnie. Przyczyn jest wiele, subiektywnych i obiektywnych.

Obiektywne to przede wszystkim szalone trudności przy załatwianiu czy też zamawianiu czegośkolwiek. Mając ze sobą niewiele większy od mojego ówczesnego kanadyjskiego szefa (a budżet o wiele mniejszy) tracę bodaj dzieśnięć razy więcej czasu na sprawy administracyjno-organizacyjne niż on.

A subiektywne — to zwłaszcza nasze typowe ujemne cechy. Przyjdzie do badacza jakaś gadulka i gaworzy, a wypędzić jej nie można nawet w najdelikatniejszy sposób, bo się obrazi. A inni, często przychodzący z ważnymi i pilnymi sprawami czekają, bo nie wypada przerywać rozmowy. Wielu z nas i ja w tej liczbie przychodzimy do pracy bardzo wcześnie. Wtedy gadulki z reguły jeszcze odpowiadają na pytania i mam lepsze warunki do twórczej (w większym lub mniejszym stopniu) pracy.

Czasu to my naprawdę nie cenimy, a zwłaszcza cudzego.

Jak temu zaradzić? Sprawa jest dość prosta. Wywód za cześć wniosłem, bo od bitwy pod Trafalgarem. Nelson swój przedbitewny manifest ograniczył do jednego zdania (cytuje z pamięci i w tzw. wolnym przekładzie): „Anglia oczekuje od Was, że każdy spełni swój obowiązek”. W naszym życiu codziennym rzadko zdarzają się odpowiedniki trafalgarskich zdarzeń. Ale jak dobrze byłoby, gdyby wielu wzięło sobie do serca podobny manifest: „Społeczeństwo oczekuje od nas, że spełnimy swój obowiązek”. Tylko tyle i nic więcej. Gospodarcie narodowe dąło by to więcej niż wie milardowe inwestycje.

ZDZISŁAW DUDZIK

I największy kotlet — to nie to

Na niżej położonych obszarach Olsztyńskiego i Białostockiego, na Żuławach, w dolinie Noteci ludność nie cieszy się tak dobrym zdrowiem, jak w innych rejonach kraju. Także inwentarz — bydło, trzoda, owce — gorzej się chowa, częściej zapada na anemię, inne trudne do określenia dolegliwości. Nie pomaga obfitość paszy, wydawałoby się racjonalne żywienie. Mleka jest mniej, gorsze przyrosty na wadze, więcej padnięć cieląt, prosiąt.

Pewne światło na przyczyny tych zjawisk rzuca badanie prowadzone przez stację chemiczno-rolniczą. Okazuje się, że silnie zakwaszone, podmokłe tereny mają gleby bądź to ubogie, bądź całkowicie pozbawione niektórych pierwiastków. Brak jest w nich magnezu, miedzi, kobaltu, molibdenu, jodu, cynku, seleniu i różnych innych, które zwykle spotyka się w innych glebach, choć w minimalnych ilościach.

Te niedobory w składzie chemicznym odbijają się też na wzroście roślin, zawartości składników w zbieranych plonach. Szczegółowe badania popiołu z siana łąkowego, ziarna zbóż, pasz zbieranych na tych terenach — wskazują na brak określonych pierwiastków w porównaniu z tymi samymi roślinami zbieranymi w innych częściach kraju. Chodzi tu o

ilości niezwykle małe, łatwe do zbagatelizowania, bo sięgają 2-3 kg na hektar, często nawet znacznie mniejsze, które daje się uchwycić dopiero przy pomocy najnowocześniejszych wysoko precyzyjnych metod analizy chemicznej.

Te braki w naturalnym składzie chemicznym gleby — zaobserwowane przez placówki naukowe i innych krajów, m.in. ZSRR — powodują brak a petytu, spadek płodności, produktywności inwentarza. Zastosowanie przez biochemików nowoczesne metody badania składu krwi, wyciągu z wątroby, sierści zwierząt ujawniają liczne kłopoty organizmów, jakie wynikają z braku pierwiastków śladowych w pokarmie. Najbardziej groźne w następstwach są trudności w formowaniu ważnych dla procesów życiowych enzymów.

Z punktu widzenia biochemii nie ma różnicy między białkami naszego organizmu, enzymami decydującymi o przebiegu procesów fizjologicznych a zwierzęcymi. Choroby naszego wieku — białaczka, inne formy raka — które jak wynika z danych WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) są w Polsce bardziej popularne niż w wielu krajach (np. rak żołądka) mają ścisły związek ze sposobem odżywiania się i składem żywności. Tradycyjny kotlet schabowy, wysokokaloryczny, bogaty w węglowodany, dani sprzyjające nadmiernej tuzi nie chronią nas przed róż-

nymi formami nowotworów stających się wrogiem ludzkości numer jeden.

Jeden z najwybitniejszych naszych specjalistów w dziedzinie społecznej ochrony zdrowia, kierownik kliniki hematologicznej AM w Krakowie, prof. Julian Aleksandrowicz, patrzy właśnie w braku dostępu mikroelementów przyczyn panoszenia się chorób nowotworowych. Rozwinięte w ostatnich latach badania wskazują bowiem na wyraźny związek nasilania się określonych form raka z brakiem pewnych mikroelementów.

Niedobór seleniu wyraźnie sprzyja wzrostowi zachorowań na raka żołądka. Brak magnezu, miedzi, żelaza sprzyja powstawaniu raka i chorób układu krążenia. A inne pierwiastki o których za mało jeszcze wie nauka? Japończycy żyjący w straszliwie zanieczyszczonym i skażonym otoczeniu są najzdrowsi pod względem zachorowań na raka krwi (białaczkę) i płuc. Ogromny udział ryb i „frutti di mare” w ich codziennej diecie, bogatej w składniki śladowe wydaje się mieć dla zdrowia decydujące znaczenie.

Wnioski praktyczne z badań porównawczych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wydają się oczywiste. Nie tyle obfite w białko i kalorie, co racjonalne odżywianie, dostarczające organizmowi sole mineralne ważne jest dla zdrowia.

By lepiej je strzec, warto przy coraz intensywniejszym nawożeniu azotowym, fosforowym i potasowym zwrócić w rolnictwie uwagę na nawozy wieloskładnikowe, zawierające mikroelementy. Zwiększanie plonu, szczególnie na terenach z natury ubogich, musi iść w parze z troską o jego wysoką biologiczną wartość. Gromadzące się odpady z kopalni, żużel wielkopiecowy z huty — są bogatym w mikroelementy uzupełnieniem tradycyjnych nawozów.

Troszcząc się o racjonalną dietę mineralną roślin, zwierząt i ludzi stwarzamy najlepsze szanse poprawy zdrowotności społeczeństwa. Tymczasem często to, co cenne — bogate w mikroelementy — jak morskie ryby czy dodatek mineralny — używana niegdyś w kuchni, a dziś już tylko do odświeżania ulic sól szara — wychodzą z użycia. Kotletem schabowym, nawet coraz więcej, nie wszystkie potrzeby ciała się zaspokoją.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Pistolety przeciw rdzy

W rozwiązaniu trudnego problemu zabezpieczenia przed korozją różnych wyrobów przemysłu precyzyjnego, samochodowego, obrabiarkowego i in. dopomoga opracowane i skonstruowane w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej pierwsze polskie urządzenia do natryskiwania środków ochrony czasowej. Jedno z nich — aparat IMP-OC1 — znajdzie szerokie zastosowanie w rozmaitych drobnych zakładach usługowo-remontowych (szczególnie TOS-ach).

Aparat IMP-OC1 umożliwi skuteczny natrysk środków ochronnych o niższej lepkości na powierzchnie trudno dostępne, jak wnęki, wewnętrzne powierzchnie rur, progi w konstrukcjach samochodowych. Drugie urządzenie do natryskiwania środków ochrony czasowej — IMP-OC2 będzie raczej wykorzystywane w sposób wielkoprzemysłowy, przede wszystkim w przemyśle motoryzacyjnym do zabezpieczania

powierzchni wewnętrznych samochodów przed korozją oraz w przemyśle obrabiarkowym. Zastosowanie obu urządzeń może zwłaszcza przy ochronie różnych wyrobów transportowanych morzem czy składowanych w warunkach zagrożenia korozyjnego.

Zarówno aparat IMP-OC1, jak i urządzenie IMP-OC2 zasilane są sprężonym powietrzem. Pierwszy waży około 1,7 kg i jest wyposażony w zbiornik ze środkiem natryskowym o pojemności 800 ml. Ciężar drugiego urządzenia wynosi 28 kg (zamocowano je na dwukółowym wózku) z tym, że sam pistolet waży 1,3 kg.

Serię prototypową „pistoletu przeciw rdzy” wykonał Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Kołbieli k/Otrocka. Seria informacyjna przemysłowa została wyprodukowana w Zakładach Aparatury Spawalniczej ASPA we Wrocławiu. (PAI)

Ryby bez ości

Dzięki krakowskim naukowcom-ichtiologom trzeba będzie, być może, skreślić jedno z najbardziej popularnych przysłów: nie ma ryby bez ości... Rybę taką, o minimalnej ilości ości udało się już wyhodować w doświadczalnej stacji rybackiej w Mydlnikach k. Krakowa. Jest to szlachetna odmiana karpia, która dzięki wieloletnim pracom badawczym i doświadczalnemu pozabawiona została większości ości: te, które zostały mają zmieniony kształt. „Bezostną” odmianę karpia udało się uzyskać dzięki odpowiednio prowadzonej pracy selekcyjnej. Zauważono bowiem związek pomiędzy liczbą łusek u karpia i liczbą ości. Dobierając odpowiednio osobniki o małej liczbie łusek i badając „zawartość” w nich ości pod rentgenem, udało się wyselekcjonować taką odmianę karpia, która praktycznie ości ma tylko w stanie szcztłkowym. (PAP)

Zadanie logiczne

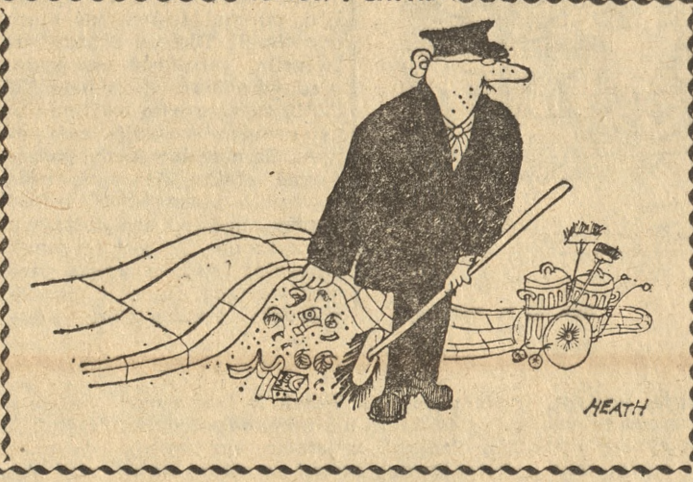
Kombinuj i licz

W miejscach między liczbami (w wierszach i kolumnach) wpisać odpowiednie znaki działań matematycznych tak, aby otrzymać układ równań.

J. CIUPIŃSKI

6	3	5	=	7
2	7	9	=	5
9	5	7	=	2
3	5	2	=	6

HUMOR I SATYRA



Nauka szuka rozwiązań

Jak leczyć „rany” naturalnego środowiska?

Ludzi wciąż przybywa. Potrzeba dla nich coraz więcej chleba, przestrzeni, świeżego powietrza. Ten niezbędny dla życia chleb musimy zapewnić sobie intensywniejszą gospodarką rolną, aby z coraz mniejszych obszarów gruntów uprawnych uzyskiwać maksymalne plony. Ale przecież nie samym chlebem człowiek żyje.

Zmniejszanie się użytków rolnych jest procesem nieuchronnym, a w dodatku towarzyszą temu różne niekorzystne zjawiska. Potrzebujemy coraz więcej obszarów pod budownictwo mieszkaniowe, obiekty przemysłowe, wydzieramy skrywane przez ziemię surowce. Ubytki terenów uprawnych są też wynikiem tworzenia stref ochronnych wokół zakładów, skażających wydławiając atmosferę. To wszystko — nie wątpliwie konieczne dla naszej lepszej egzystencji i dalszego

rozwoju kraju — wymaga nie zwykłej przemysłowej i oszczędnej gospodarki ziemią. Tam, gdzie ona nie może rodzic chleba, niech będzie przynajmniej zielono. Bo oprócz potrzeb mieszkaniowych i produkcyjnych, niezbędne dla nas sęgo życia są tereny zielone, „płuca” dla żywych organizmów. Chodzi zatem o to, by „rany” zadane środowisku człowieka, były nalezycie leżone.

PORAŻONY LAS

Największa koncentracja przemysłu w naszym województwie występuje w Okręgu Górniczo-Przemysłowym Konin — Adamów oraz w większych skupiskach miejskich, zwłaszcza w Poznaniu i jego strefie podmiejskiej. On to głównie powoduje zanieczyszczenie powietrza, a niektóre zakłady o dużym znaczeniu dla naszej gospodarki, jak Huta

Aluminium w Koninie i Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu emitują fluowodór. Oddziałuje on szkodliwie na środowisko.

Sosny — drzewa wydawałoby się mało wymagające, bo także na skale znajdują odpowiednio dla swego wzrostu środowisko — pod wpływem tego zanieczyszczenia chorują. Zjawisko to zaobserwowano przed laty w pobliżu Poznania, w rejonie oddziaływania gazów, emitowanych przez lubońskie „Fosfory”. Las został tam porażony, końce igieł stały się żółte i krótsze. Między gęstymi niegdyś gałęziami widoczne są prześwity. Zmienia się także kształt drzew. Korony stają się kopulaste, brak im normalnego stożka wzrostowego.

Las ten zatrzymuje szkodliwe emisje gazów. Gdyby nie starano się tu pomniejszyć procesu zanieczyszczenia powietrza, ta naturalna bariera ochronna zniknęłaby zupełnie.

Nieustannie szuka się nowych i coraz doskonalszych rozwiązań tego problemu. „Fosfory” mają opracowaną dokumentację na urządzenia, dzięki którym skażenie atmosfery przestanie być tak duże. Montuje się filtry i coraz wyższe kominy, z których ulatniające się substancje zostaną rozrzedzone w atmosferze na dużych wysokościach i w ten sposób nie będą stanowiły tak dużego zagrożenia. Na działach superfosfatów powstanie komin ponad 2,5 raza wyższy niż obecnie, sięgający 62 metrów. Udoskonalane są także procesy technologiczne.

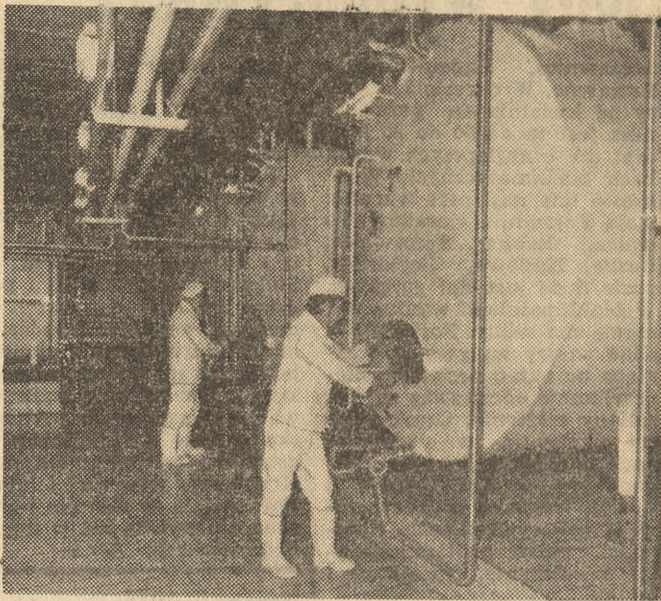
NAUKOWCY NA STRAŻY

Już w pierwszym roku pracy Huty Aluminium, zlokalizowanej na gruntach wsi Maliniec i Sulanki w powiecie konińskim, okazało się, że urządzenia zainstalowane do redukcji zanieczyszczenia powietrza fluowodorem, nie są skuteczne w takim stopniu, w jakim się tego spodzie-

wano. Niezwłocznie zatem rozpoczęto prace, mające podnieść sprawność tych urządzeń, jednocześnie ustalając zasięg działania związków fluoru. Wykucono też nieruchomości mieszkańcom zagrożonej wsi Sulanki, a ludzi przeniesiono na tereny bezpieczne od zatrucia. Huta zapłaciła znaczne sumy jako odszkodowanie za straty poniesione w uprawach rolniczych, ogrodnictwie i gospodarce hodowlanej.

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, Zakład Badań Naukowych GOP, placówka PAN z Zabrza oraz Wydział Badawczo-Doświadczalny współpracujący z Politechniką Warszawską, oprócz badań nad ustalaniem zasięgu i wielkości szkód, wyrządzanych przez Huta, prowadzą równocześnie prace nad usprawnianiem urządzeń wentylacyjnych i do oczyszczania gazów. Wszystkie te poczynania przyniosą rezultaty, spowodowały już bowiem w latach 1971/72 zmniejszenie emisji fluoru do atmosfery o około 25 procent. Prowadzi się dalsze prace i usprawnienia technologiczne.

Oprócz zapobiegania nadmiernemu skażeniu atmosfery ważną sprawą jest uniknięcie strat tego gazu. Wchodzi or-



W chodzieskiej mleczarni

Pod koniec kwietnia br. przekazano w Chodzieży nowy zakład mleczarski. Produkuje on głównie mleko w proszku do celów spożywczych oraz masło. Obecnie przerabia się tu na dobę 110 tys. litrów mleka i 20 tys. litrów śmietany.

Na zdjęciu: fragment nowej mleczarni.

CAF — fot. Wiktor

Opowiesci z wyprawy biologów

Powrót z Antarktydy

Do Warszawy powrócili z Antarktydy członkowie trzeciej wyprawy badawczej polskich biologów, zorganizowanej przez Zakład Energetyki i Produkcji Biologicznej Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN — im. Marcjalego Nenckiego w Warszawie na podstawie umowy z Arktyczno-Antarktycznym Instytutem ZSRR. Na Antarktydzie prowadzili badania w ramach XIX Radzieckiej Wyprawy Antarktycznej: dr Krzysztof Jazdzewski — zoolog z Uniwersytetu Łódzkiego, dr Hubert Junosza-Szaniawski — paleontolog z Zakładu Paleozoologii PAN, mgr Andrzej Lipkowski — chemik-organik z Uniwersytetu Warszawskiego. Cztery uczestnicy wyprawy, a zarazem jej kierownik, biolog — dr Stanisław Rakusa-Suszczewski pozostał na Antarktydzie w amerykańskiej stacji polarnej MacMurdo, a do Polski powrócił we wrześniu przyszłego roku.

Miejsce „zamieszkania” wyprawy — radziecka stacja polarna „Mołodiożnaja”, położona jest na brzegu oceanu w antarktycznej oazie o tej samej nazwie, o powierzchni około 9 km kw. Jest to teren skalisty, latem wolny od śniegu i lodu. W pobliżu stacji znajduje się kilka większych pokryw lodem jezior oraz wiele sezonowo rozmarzających płytkich jezior. Stacja uważana jest obecnie za stolicę radzieckich stacji antarktycznych. Zabudowana jest to nowa aluminowa domy stojące na dość wysokich ażurowych rusztowaniach dla uniknięcia zasypania przez śnieg oraz starsze budynki

drewniane stojące wprost na skale. Obecny kompleks stanowi metalowe budynki mieszczące elektrownię, stację radiotelegraficzną, stację meteorologiczną, radio-stację.

Załoga stacji liczy około 100 osób, a latem liczba ta się powiększa, gdyż „Mołodiożnaja” jest wtedy bazą, w której przebywa czasowo do 250 osób, bowiem duże grupy polarników przylatują i odlatują do innych stacji.

Polscy badacze zamieszkali w Domu Geofizyków położonym malowniczo nad Zatoką Ałasejewa. Laboratorium stanowił baranek, w pobliżu brzegu oceanu, zwany już „polskim”, gdyż i poprzednie dwie wyprawy polskich biologów miały w nim swoje laboratorium.

Praca badawcza na Antarktydzie nie była łatwa. Trwała od rana do wieczora, a wiele godzin zajmowały połowy różnych okazów — głównie ryb i skorupiaków, będących przedmiotem badań. Gdy lód odszedł od brzegu, połowy odbywały się z tratwy zbudowanej przez Polaków z desek i beczek, ryby łowiono się specjalnymi sieciami.

Z poszukiwaniem flory i fauny z jezior położonych w dal jaka spotkała naszych badaczy. W czasie wyprawy terenowej do Oazy Gór Wietrznej — ok. 18 km od stacji — zaskoczeni zostali burzą śnieżną i za planowaną na kilkanaście godzin wyprawę trwała trzy dni. Na szczęście mogli się schronić do polowego domku, który postawili prowadzący w oazie badania glaciolodzy. Gorzej było z jedzeniem, którego zabrakło na jeden dzień, ale okazało się, że glaciolodzy nie opróżnili całkowicie swojej spizarni. Po trzech dniach, gdy ustąpiła burza śnieżna, przyjechał po Polaków pojazd gasienicowy i zabral ich do stacji.

Polarnicy radzieccy pomagali polskim badaczom, ułatwiając realizację wielu prac i wypraw. I tak dzięki uprzejmości kierownika sezonowej wyprawy geologicznej dr Hubert Junosza-Szaniawski uczestniczył nadprogramowo w bardzo ciekawej 3-tygodniowej wyprawie geologicznej w góry Księcia Karola — ziemia MacRoberts, między stacjami radzieckimi „Mirnyj” i „Mołodiożnaja”, z której przywiózł bardzo ciekawe okazy skał do badań mikro paleontologicznych pozostałości życia sprzed ponad 500 mln lat.

Program badawczy realizowany w okolicach stacji „Mołodiożnaja” wiąże się z przegrodą, wany w czasie pobytu na Antarktydzie obejmował głównie badania fizjologiczne oraz biologiczne i skład chemiczny ryb i skorupiaków. Ma to duże znaczenie ze względu na możliwości wykorzystania zasobów oceanów antarktycznych. (PAI)

Program badawczy realizowany w okolicach stacji „Mołodiożnaja” wiąże się z przegrodą, wany w czasie pobytu na Antarktydzie obejmował głównie badania fizjologiczne oraz biologiczne i skład chemiczny ryb i skorupiaków. Ma to duże znaczenie ze względu na możliwości wykorzystania zasobów oceanów antarktycznych. (PAI)

Alarm w sprawie antybiotyków

Pomagają — czy szkodzą?

Na łamach organu Amerykańskiego Stowarzyszenia Lekarzy „Journal of the American Medical Association” dr Henry Simmons, wiceminister zdrowia USA, zapytuje: „Czy antybiotyki stanowią nadal postęp w medycynie?”

Amerkańską służbę zdrowia niepokoi nadużywanie antybiotyków w lecznictwie USA. Jak podają oficjalne źródła waszyngtońskie, już obecnie każdego roku prowadzi to do... śmierci 100 tys. osób.

Badacze stwierdzają zgodnie, że głównym powodem zgonów było w takim wypadku naruszenie równowagi środowiska bakteriologicznego w wyniku masowego i bezmyślnego stosowania antybiotyków. Rzeczywiście, leki te rozprzyszczyły się w grupach bakterii określanymi jako gram-dodatnie (np. gronkowce, pałeczki krowie, maczugowce błonicy, laseczki tężca, zgorzeli gazowej). Ale na uwolnionych od nich obszarach wyrastają często bakterie o wiele groźniejsze, tzw. gram-ujemne, jak pałeczki duru, czerwinkowce, przecinkowce — na ogół mniej wrażliwe na działania antybiotyków. Jak można było przeczytać w 1972 roku na łamach „New England Journal of Medicine”, jeden na stu spośród 30 mln pacjentów szpitali amerykańskich zaraża się bakteriami gram-ujemnymi, które dostają się do naczyń krwionośnych w 30-50 proc. przypadków choroby. W 30-50 proc. przypadków choroba prowadzi do śmierci pacjenta.

również bakterie gram-dodatnie coraz bardziej uodparniają się na działanie antybiotyków. „Czyżbyśmy osiągnęli punkt — zapytuje dr Simmons — w którym antybiotyki wyrządzają tyleż szkód, co przynoszą pożytku?”

Odpowiedzialność za zbyt hojne dozowanie antybiotyków obciąża poważnie lekarzy-praktyków, stwierdzają badacze w laboratoriach naukowych. Profesorowie Calvin M. Kunin, Thelma Tupasi i William H. Craig z uniwersytetu w Wisconsin zarzucają im, że zapisują antybiotyki na ślepo. Prawie co drugi pacjent odwiedzający lekarza z powodu lekkiego przeziębienia otrzymuje receptę na antybiotyk, przy tym lekarz nie zadaje sobie nawet facyty sumiennego zbadania chorego.

Także gdy idzie o wybór właściwego antybiotyku, badacze wytykają lekarzom lekkomyślność i partactwo. Kiedy wypisują receptę na antybiotyk — nie przestrzegają prawidłowego dozowania, a bywa, że pacjentowi zwracającemu się telefonicznie z prośbą o leki zalecają powtórzenie tej samej kuracji antybiotykowej. 30 do 60 proc. pacjentów, podających się operacji, otrzymuje antybiotyki jako zabezpieczenie przed zakażeniem, chociaż potrzeba stosowania tych leków w skali masowej wydaje się wielu specjalistom mocno kontrowersyjna.

Krzywa obrotów przemysłu farmaceutycznego odzwierciedla rozmiany zjawiska nadużywania antybiotyków. W latach 1960-70 produkcja antybiotyków wzrosła

Proces polimeryzacji monomerów w drewnie można zainicjować działaniem promieniowania o wielkiej energii, ale prowadzone w różnych ośrodkach zagranicznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych badania wykazały, że po trzeźbie do tego wielkie dawki promieni obniżają wytrzymałość drewna na zginanie, toteż odłożono te badania do wieku XXI, tym bardziej, że koszt ich był niewspółmierny do efektów. Znacznie tańsza jest metoda polimeryzacji termicznej, ale badania zagraniczne wykazały, że pod wpływem temperatury, około 90 procent wprowadzonych do drewna monomerów po prostu z niego wyparowuje, wskutek czego efekt jest prawie żaden. Zrezygnowano więc z tego sposobu.

Naukowcy z poznańskiej Akademii Rolniczej nie zaprzestali jednak poszukiwań. Ich rezultatem jest opracowanie przez prof. dr. Macieja Ławniczaka nowego sposobu polimeryzacji monomerów w drewnie, które to osiągnięcie wpisane zostało do „Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej”.

Drewno, spolimeryzowane według metody poznańskiej, nie tylko zwiększa swą stabilność wymiarową i twardość, ale także swe szczytowe właściwości wytrzymałościowe. Na przykład spolimeryzowane drewno olchy i jodły (nie używanej dotąd ze względu na swą kruchość do stolarki budowlanej) zawierające polistyren, charakteryzuje się przeszło dwukrotnie wyższą wytrzymałością na zginanie statyczne niż to samo drewno naturalne. Nic więc dziwnego, że metodą profesora Ławniczaka zainteresowały się Zakłady Stolarstwa Budowlanej w Grybowie, wokół którego rosną właśnie jodły...

To z takiego właśnie zmonomeryzowanego drewna zrobione były części podłóg pokazywanych mi w zielonogórskim „Zastalu” węglarek. „Zastal” patronuje poznańskim poszukiwaniom od 1968 roku, widząc w nich dla siebie wielką szansę na przyszłość. A przecież drewno zmodyfikowane według poznańskiej recepty stosować można

nie tylko w węglarkach. Czekają na nie kontenery, przydatne być może w skrzyniach samochodów ciężarowych, szczególnie tych przeznaczonych do przewożenia materiałów budowlanych.

Poznańskim wynalazkiem zainteresowało się przedsiębiorstwo „Chłodnie kominowe” z Gliwic; właściwości zmodyfikowanego drewna, użytego do ram filtracyjnych w przemyśle chemicznym, wypróbowały Zakłady Chemiczne Nieorganiczne we Wrocławiu; Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Rolniczego z Zielonej Góry chce je zastosować w budownictwie inwentarskim, bo doświadczenie wykazało, że byłoby znacznie lepiej rośnie w przewiewnych, drewnianych oborach niż w ciężkich, murykowanych... Drewno to nadaje się na ramy okienne w budynkach inwentarskich, jest estetyczniejsze, nie wymaga malowania, można je sklejać, eliminuje więc skracanie ram przy pomocy śrub, a — co najważniejsze — jego żywotność jest 3-4 razy dłuższa niż drewna naturalnego.

Przykłady można mnożyć, choć nie ulega wątpliwości, że najbardziej poznańskim pomysłem zainteresowana jest kolej, zużywająca rocznie dziesiątki tysięcy metrów sześciennych drewna na wymianę podkładów kolejowych.

Profesor Maciej Ławniczak opracował metodę utwardzania drewna. Ale to dopiero etap wstępny roboty.

8 kwietnia br. podpisane zostało porozumienie w sprawie budowy pilotowej stacji modyfikacji drewna na terenie Przemysłowego Zakładu Doświadczalnego Akademii Rolniczej w Laskach, w powiecie kępińskim. Budowa stacji będzie finansowana przez Zakłady Przemysłu Metalowego w Zielonej Górze i Zjednoczenie Przemysłu Tarcznego i Wyróbów Drzewnych w Warszawie. Stacja ta stanowić będzie zakład naukowo-produkcyjny, którego zadaniem będzie sprawdzanie i doskonalenie procesu technologicznego oraz prototypowych urządzeń i aparatury, tudzież dostarczanie informacyjnej partii drewna spolimeryzowanego dla przyszłych użytkowników.

Nie przez przypadek partnerem „Zastalu” jest Zjednoczenie Przemysłu Tarcznego i Wyróbów Drzewnych. Zespół badawczy Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna, kierowany przez doc. dr. hab. Edwarda Cegiela, pracuje nad problemami kompleksowego przerobu drewna w tarketach, pozwalającym na maksymalne wykorzystanie dotychczas nieużytych odpadów, powstających przy maszynowej obróbce drewna i stanowiących około 30-40 procent masy drzewnej. Pracownicy Instytutu podjęli m. in. prace nad odzyskaniem tarcicy z rozbiórki wagonów kolejowych w ostrowskim ZNTK.

Poznańskie osiągnięcie stanowi wkład w realizację zadania dotyczącego sposobów ochrony i modyfikacji drewna oraz materiałów drzewnych, przyjętego na naradzie specjalistów — członków RWPG w listopadzie ubiegłego roku w Berlinie, poznańska technologia modyfikacji drewna prezentowana będzie na polskiej wystawie gospodarczej „PWG — Moskwa 74”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

ROZWIĄZANIE ZADANIA „KOMBINUJ I LICZ”:

$$\begin{array}{r} 6 : 3 + 5 = 7 \\ x + + + = \\ 2 \times 7 - 9 = 5 \\ - - - : = \\ 9 + 5 : 7 = 2 \\ 3 + 5 - 2 = 6 \end{array}$$

bowiem w skład najdroższego, termoplastycznego tworzywa sztucznego, znanego pod amerykańską nazwą handlową teflonu. Wykorzystanie go zatem ma niemałe znaczenie dla podniesienia wyników ekonomicznych zakładu.

PRZYSTOSOWANIE DO WARUNKÓW

W Hucie Aluminium nastąpiła już znaczna poprawa stanu zanieczyszczeń powietrza. Udało się także uniknąć nadmiernych strat fluoru m. in. dzięki doskonałemu systemowi wentylacyjno-myjacemu gazów halowych i modernizacji elektrolizy. Zainstalowano też palniki dopalające gazy.

W związku z dalszą rozbudową Huty przeprowadzona będzie jej całkowita modernizacja, powstaną wysokie wydzielnie gazów. Mimo to nie możliwe jeszcze będzie całkowite wyeliminowanie związków toksycznych, przekazywanych do atmosfery. Zdając sobie z tego sprawę, kierownictwo Huty wystąpiło o ustanowienie strefy ochronnej i jej odpowiednie zagospodarowanie.

Polska Akademia Nauk — Arboretum w Kórniku prowadzi obecnie doświadczenia na wykupionych od rolników terenach, na których posadzono

Szuka się bowiem odmian najbardziej odpornych na działanie związków fluoru.

W pobliżu Huty ulokowało się wiele różnych zakładów naukowych, jak Instytut Ochrony Roślin, Instytut Meteorologii, Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa, których zadaniem jest prowadzenie takich badań, jak np. wpływ paszy zagrożonej związkami fluoru na zdrowotność zwierząt; jakie gatunki zwierząt są najbardziej na to działanie odporne; jaki wpływ na organizm ludzki ma spożywanie mięsa ze sztuk karmionych skażoną paszą itp.

Procesy gospodarczego i społecznego rozwoju kraju niewątpliwie naruszają naturalne układy w środowisku człowieka, fauny i flory. Konsekwencje powszechnej cywilizacji ponosi cały świat, a wiadomo, że będzie ona postępowała. Chodzą teraz o to, aby w tym procesie stosować wszelkie możliwe środki zaradcze, kojarzyć interesy ludzi i kraju. Wprzegamy w to działania najnowsze zdobycze nauki i techniki. I jeżeli jeszcze nie możemy zlikwidować przyczyn występowania niepożądanych zjawisk, to zahamowanie ich jest już niemalym sukcesem.

ZOFIA DOHNKE

...powinno być, że w tym czasie



Tadeusz Wojtych, Ewa Wrońska, Rajmund Jakubowicz w jednej ze scen spektaklu „Kwiaty polskie” Tuwima w Teatrze Polskim.

Fot. — G. Wyszomirski

TEATR Poezja inscenizowana

Współczesny teatr nie zawsze wymaga tylko pisanych tekstów scenicznych. Potrafi nawet obejść się bez fabuły, bez żadnych wyraźnych zaprogramowanych przez autora spójności, konfliktów i sytuacji dramatycznych, jeśli tylko reżyser znajdzie w sobie dość inwencji i pomysłów i potrafi przy tym przekonać do nich aktora.

Do takich wniosków skłania najnowsza premiera w teatrze przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima. Wiersze i poematy, z których Tadeusz Minc zrobił spektakl teatralny. Spektakl, w którym widz ani przez chwilę nie może narzekać na brak efektów czysto teatralnych i nie może mieć w ogóle wątpliwości, że uczestniczy w spektaklu prawdziwie teatralnym, chociaż wiersze Juliana Tuwima, jak się zdaje, nigdy dotychczas nie były wystawiane na scenie profesjonalnej i sam sporo przecieży pisać dla potrzeb teatru, autor, nigdy z taką możliwością nie liczył się zapewne.

Inscenizując wiersze i poematy Tuwima, Tadeusz Minc wybrał formułę ludowego widowiska, nie to cyrku, nie to kabaretu, w którym jest miejsce i na humor, i na patos, i na głębszą nieco refleksję, ale przede wszystkim, oczywiście, na poezję. Spektakl zaczyna mistrz ceremonii, sztuki mistrz-illusionista, Tadeusz Wojtych, wprowadza nastroj i klimat zwyczajnej cyrkowej zabawy, po to, by za chwilę zmienić go i skonstruować obrazem rozstrzelanych marionetek. Jesteśmy teraz świadkami komentowanych wierszami Tuwima scen i obrazów, pokazujących losy i doświadczenia Polaków kilku kolejnych pokoleń, poczynając od rewolucji 1905 roku, a kończąc na latach nam niemal współczesnych.

Padający z ust aktorów tekst co chwilę ilustrowany jest na scenie wynikającymi z niego teatralnymi obrazami, inscenizowanymi sytuacjami, próbującymi jak gdyby w sposób dosłowny, niemal realistyczny, pokazać poetycką metaforę. Nie zawsze, oczywiście, przynosi to zamierzony efekt. Chwilami odnosi się wrażenie, że sprawa, jak rzadko machina teatralna zaczyna przynosić sobie poezję, wysuwając się na plan pierwszy.

Być może inna jeszcze jest tego przyczyna. Nie wszyscy wykonawcy, a spektakl ten angażuje na scenie niemal cały zespół, potrafili uchwycić ową subtelną granicę między estradą poetycką, a aktorskim, pełnym dystansu, sposobem podawania tekstu. Z całą pewnością uchwycili ją oboje wykonawcy pierwszoplanowych postaci: Małgorzata Ząbkowska oraz Tadeusz Wojtych. Stworzone przez nich postacie są bezsprzecznie dużymi atutami całego spektaklu. A skoro już jesteśmy przy komplementach, atutem jest także na pewno, utrzymana w klimacie tamtych lat, muzyka Ryszarda Gardy, no i oczywiście, sprawną, fachową, inteligentnie tłumaczącą poezję na język teatru, reżyseria Tadeusza Mince.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima w adaptacji i reżyserii Tadeusza Mince. Scenografia Henri Poulain, muzyka Ryszard Gardo, choreografia Rajmund Sobiesiak. Premiera prasowa 11 maja 73.

Węgierski samochód elektryczny

Na ulicach Budapesztu pojawił się w ostatnich dniach niemal bezszelestnie poruszający się samochód. Jest to półciężarowy, produkowany seryjnie w NRD „Barkas”, który został wyposażony przez węgierskich specjalistów w silnik elektryczny.

Wóz ten rozpoczął serię doświadczeń i prób ulicznych samochodu wyposażonego w elektroniczne sterowanie.

Jak wiadomo, tego rodzaju próby prowadzone są już w wielu krajach świata, a zainstalowanie w wozach silników elektrycznych ma na celu w pierwszym rzędzie zmniejszenie stopnia zanieczyszczenia powietrza w miastach oraz zlikwidowanie hałasu.

Samochód przystosowany jest do przewożenia ładunków o ciężarze do 500 kg i rozwija szybkość do 55 km na godzinę. (PAP)

Monika Warneńska

Chciałam zrozumieć tajemnice bohatera oporu narodu wietnamskiego

Monika Warneńska pracuje obecnie nad książką, która zawierać ma odpowiedź na pytania: Jaki był Wietnam, kiedy wojna tamtej szej w fazie tzw. „drugiej eskalacji” (rok 1972) osiągnęła punkt kulminacyjny i kiedy rysowały się perspektywy rozstrzygnięcia politycznego konfliktu? Jak wygląda ten kraj obecnie, podczas budowy? O doświadczeniach z tego okresu rozmawiamy dziś z pisarką: — „Ostatnio wróciła pani z kolejnej, ósmej już podróży do Indochin. Jak z perspektywy czasu ocenia pani te podróże?”

— Pierwsza moja wyprawa do Wietnamu przypadła na czasy pokojowe — był to początek roku 1962. Ale miałam już wtedy doświadczenia z dwóch podróży do Korei. One pomogły mi w zrozumieniu kluczowych problemów Wietnamu i zainteresowały się do trwałego zainteresowania tym krajem. Nie pisałam i nie pisałam książki wyłącznie o Indochinach. Poświęciłam temu rejonowi świata wieloletniej uwagi — to wynik zainteresowania tymi krajami szczególnie Wietnamem a ponadto Laosem i Kambodżą oraz ich ludźmi, zainteresowania spotęgowanego rozwojem sytuacji w Indochinach i tamtejszą wojną. Najpierw była ciekawość a potem zaangażowanie w najbardziej żywotne sprawy narodu wietnamskiego.

Badania bioklimatyczne polskich uzdrowisk

Gdzie i kiedy wypoczywać?

Stajemy się coraz bardziej wrażliwi na zmiany pogody. Upały, wiatry, mgły, stopień wilgotności powietrza, zmiany ciśnienia — wszystko to ma decydujący wpływ na nasze samopoczucie. Jakże są bioklimatyczne właściwości poszczególnych rejonów kraju? Badania ich były prowadzone w ostatnich latach wspólnie przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Instytut Balneoklimatyczny. Badaniami bioklimatycznymi objęto 22 najważniejsze uzdrowiska — nadmorskie, nizinne, sudeczkie i karpacie. Prowadzone w ciągu kilku lat obserwacje uwzględniały m. in. temperaturę powietrza, wilgotność, wiatry i nasłonecznienie.

Badania wykazały, że najlepsze pod względem biometeorologicznym warunki mają

Szczawnica, Łądek-Zdrój i Szczawni. W okresie 7 miesięcy od kwietnia do października jest tu od 50 do 90 procent dni o najlepszych warunkach bioklimatycznych. W okresie lata najlepsze warunki mają Połczyn, Świeradów, Polanica, Rabka, Szczawnica, Busko, Kudowa, Żegiestów, gdzie dużo jest dni gorących. W bioklimatologii wielkie znaczenie ma wiatr. Porzyście i silne wiatry wpływają drażniąc na układ nerwowy, nieprzejemnie odczuwane są też zmiany ciśnienia. Częste wiatry występują w uzdrowiskach nadmorskich, a na nizinach — w Inowrocławiu i Busku. Wietrzna pogoda przeżywa też w Cieplicach. Natomiast rzadko występują wiatry w Połczynie, Żegiestowie i Łądku.

W badaniach bioklimatycznych wiele uwagi poświęcono występowaniu mgły. Jest ona dość częsta w uzdrowiskach nadmorskich i w górach. Mgła zmniejszająca dopływ promieniowania słonecznego i zwiększająca wilgotność powietrza znacznie pogarsza warunki wypoczynku. Podobnie wygląda sprawa opadów deszczu. Najwięcej dni deszczowych mają uzdrowiska górskie — Świeradów, Szczawnica, Rabka do 200 dni w roku. Najmniej — Połczyn, Inowrocław, poniżej 150 w roku. W górach najwięcej pogodnych, słonecznych dni jest u

schyłku lata — w sierpniu i wrześniu, zaś na nizinach i nad morzem najpogodniejszymi miesiącami są czerwiec i wrzesień.

Najlepsze nasłonecznienie w uzdrowiskach górskich — dłuższe niż 4 godziny dziennie występuje u schyłku lata i na początku jesieni. W Sudetach we wrześniu i październiku, w Karpatach w czerwcu, wrześniu i październiku. W tym okresie obserwuje się ponad 40 procent dni słonecznych. Zimą najlepsze warunki mają także uzdrowiska górskie m. in. Rabka w grudniu, styczniu, lutym i Krynica w styczniu i lutym. Ilość godzin ze słońcem jest tu znacznie wyższa niż w innych uzdrowiskach. (PAP)

Inwestycje 1974

Fabryka dla przemysłu mieszkaniowego

Leszno staje się dużym ośrodkiem produkcji sprzętu dla budownictwa mieszkaniowego. W październiku 1972 roku rozpoczęto tu budowę drugiej fabryki obróbki budowlanych, znacznie nowocześniejszej od starej, stojącej w kraju z zamków „Yale”.

Stara fabryka, wytwarzająca między innymi metalowe futryny okienne i drzwiowe, tkwi w środku miasta i dochodzi do kresu swych możliwości rozwojowych. Tymczasem zapotrzebowanie na jej produkty dynamicznie rośnie. Nową fabrykę wznosi się więc za miastem, gdzie nie będzie ograniczała jej ewentualnej dalszej rozbudowy w przyszłości.

O rozmiarach nowej fabryki świadczy przewidywany koszt jej budowy: 332 miliony złotych.

Po 18 miesiącach budowy jest ona zaawansowana w 30 procentach. Zgodnie z planem powinna ruszyć w marcu 1975 roku. Pożądanym byłoby żeby ruszyła możliwie jak najwcześniej. Na jej produkty czekają bowiem setki budów w całym kraju. (pch)

Zapowiedź transmisji lotu „Apollo-Sojuz”

Wyznaczony na lipiec 1975 roku historyczny lot trzech astronautów amerykańskich i dwóch kosmonautów radzieckich na pokładzie połączonych statków „Sojuz-Apollo” będzie po raz pierwszy transmitowany bezpośrednio na Ziemię przez sztuczny satelitę telekomunikacyjny.

W tym celu 30 maja br. z przylądka Canaveral zostanie wysłany satelita „ATS-6”. Zostanie on umieszczony na stacjonarnej orbicie okołoziemskiej, na wysokości 35 900 metrów nad terytorium Kenii. (PAP)

Nowy charakter festiwalu „Opole-74”

Jak wynika z zapowiedzi organizatorów tegorocznego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, będzie on mieć charakter festynu. Spośród ośmiu koncertów w opolskim amfiteatrze punktowane będą tylko dwa: 27 czerwca — „To śpiewa młodzież” oraz 28 czerwca — „Premiery 74”. Choć festiwal przewidziano na okres od 26 do 30 czerwca, jednak wcześniej i później od będzie się wiele różnego rodzaju imprez towarzyszących.

3 dni przed festiwalem rozpocznie działalność „Dyskoteka Polskich Nagrań”, dająca przez osiem dni po dwa programy, w których także wystąpią wykonawcy festiwalu. Powstanie cieszący się największym powodzeniem koncertu „Mikrofon i ekran” stanowi kolejne novum, podobnie jak recitale popularnych piosenkarzy w lokalach gastronomicznych.

W inauguracyjnym koncercie „Piosenki 30-lecia”, nie powinno zabraknąć najlepszych. Zaprezentują oni około 80 przebojów z minionych lat. (PAP)

Komunikat

Ministerstwa Finansów

W ostatnim okresie urzędy celne zatrzymały znaczną ilość książeczek walutowych nie należących do osób przekraczających granicę państwową. W związku z tym Ministerstwo Finansów przypomina, że imiennie książeczki walutowe mogą być wywożone tylko przez te osoby, na nazwiska których zostały wystawione. Również zakup i wywóz waluty obcej za granicę jest dozwolony wyłącznie przez osobę, na którą książeczka walutowa jest wystawiona. Za równo zakup waluty obcej, jak i jej wywóz za granicę na podstawie cudzej książeczki walutowej jest przez ustawę dewizową zabroniony i zagrożony sankcjami z ustawy karnej skarbowej. Karalne jest także usiłowanie zakupu lub wywozu waluty na cudze książeczki.

W przypadku zatrzymania u osób przekraczających granicę cudzych książeczek walutowych urzędy celne będą je przekazywały inspektoratom kontrolno-rewizyjnym celem wszczęcia postępowania karnego przeciw ich posiadaczom i właścicielom, bądź potraktują je jako dowody w sprawach karnych prowadzonych w zakresie własnej właściwości. (PAP)

Rozmawiał: ZDZISŁAW LASZUK

FRANCJA

Mitterrand czy Giscard?

ne już po pierwszej turze wyborów. Na przykład Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej przewiduje, że w jutrzejszych wyborach mogą powstać zasadniczo trzy sytuacje:

▲ Jeśli obóz większości zachowa dyscyplinę wyborczą, Giscard d'Estaing ma uzyskać 50,40 procent głosów, a Mitterrand — 49,60 procent.

▲ Jeśli powstanie dynamiczny front na rzecz lewicy, powinien zwyciężyć Mitterrand, otrzymując 50,50 procent głosów.

▲ Przy znacznej absencji wyborczej miałby zwyciężyć Giscard d'Estaing, otrzymawszy 50,15 procent głosów.

Nie tylko ta prognoza przewiduje walkę o każdy głos. Tym razem może się bowiem okazać, że o tym kto zasiądzie w pałacu prezydenckim, zadecydują ułamki procentu oddanych głosów. Od lat nie było we Francji równie dramatycznej konfrontacji między siłami prawicy i lewicy.

Ugrupowania burżuazyjne — mniej i bardziej prawicowe — jednocześnie wokół Giscard d'Estainga, odpowiadając w ten sposób na zjednoczenie lewicy. Czynniki tak, mimo że różnią się pomiędzy sobą celami doraźnymi i długofalowymi. Tym bowiem co je łączy jest obawa przed zwycięstwem kandydata lewicy. Propaganda burżuazyjna usiłuje zastraszyć głosujących możliwością wybrania na stanowisko prezydenta Francois Mitterranda, co miałyby rzekomo przynieść Francji

kłeski i nieszczęścia. Toteż już teraz, niezależnie od tego kto będzie prezydentem, można powiedzieć, że na wynik wyborów wpływ będzie miał ten właśnie burżuazyjny straszak w postaci szermowania „groźbą komunizmu”. Uwzględniając te realia kampanii przed obecną drugą turą wyborów prezydenckich, lewica podjęła ofensywę mającą zjednać jej wyborców gaullistowskich, których kandydat — Jacques Chaban-Delmas odpadał w pierwszej turze. Poparcie chociażby części wyborców gaullistowskich wydaje się bowiem niezbędne, by Mitterrand mógł jutro uzyskać przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Tak więc Mitterrand kładł w minionym tygodniu nacisk na to, że w przypadku swego zwycięstwa jego rząd koalicyjny przedstawi parlamentowi program polityczny mający być „powrotem do tradycji generała de Gaulle’a, zniszczonej w ostatnich latach”. Mówiąc zaś o przewidzianym udziale komunistów w rządzie, Mitterrand przypominał, że komunistów do rządu francuskiego (bezpośrednio po wojnie) wprowadził właśnie de Gaulle, wysoko ceniąc sobie działalność ówczesnego przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice Thoreza na stanowisku ministra.

Zaciętość walki o wyborców gaullistowskich charakteryzuje i to, że Giscard d'Estaing wysunął w minionym tygodniu tezę, że to on uczył się poli-

tyki od de Gaulle’a. Chociaż część Francuzów pamięta, iż właśnie Giscard d'Estaing wezwał w 1969 r. swoją partię niezależnych republikanów do głosowania „nie” w ówczesnym referendum na temat regionalizacji, co w konsekwencji spowodowało dymisję de Gaulle’a z urzędu prezydenta; teraz wręcz przed dwoma tygodniami zwyciężył w wyborach kandydat partii gaullistowskiej (UDR — Unia Demokratów na rzecz Republiki) Chaban-Delmasa, w wyniku czego rozstrzygała runda wyborów prezydenckich w utworzonej przez de Gaulle’a V Republiki Francuskiej odbywa się bez udziału gaullistów.

W zakresie polityki zagranicznej różnice programowe między obydwojma kandydatami do urzędu prezydenckiego prawie nie istnieją. Główna zatem walka toczy się na płaszczyźnie polityki wewnętrznej. Giscard d'Estaing reprezentuje tutaj w sposób otwarty interesy burżuazji, podczas gdy Mitterrand platformę wyborczą opartą na podstawie wspólnego programu sił lewicowych, podpisanego przez przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej i lewicowych radykałów.

Ten właśnie program w pierwszej turze zjednał Mitterrandowi prawie 44 proc. głosów wyborców, a więc tyle, ile mieli po pierwszej turze zwycięzcy poprzednich wyborów prezydenckich: Charles de Gaulle w 1965 roku i Georges Pompidou w 1969 roku.

Dotychczas każdy z dwóch konkurentów uważa, że prezydentura jest w zasięgu jego ręki. O tym, kto zwycięży — Giscard czy Mitterrand — dowiemy się jutro.

TADEUSZ KACZMAREK

Sześcioro w jednym łódeczku

Dokończenie ze str. 3
Udział naszego województwa w krajowych rozdzielnicach wynosi 8,4 procent. A to jest stanowczo zbyt mało w stosunku do potrzeb. Tak więc, bliskość przemysłu i Targów nie na wiele nam się zdaje. Ale, pewne korzyści handlowe mają — zawsze to łatwiej się ze swoimi dogadać, szczególnie w rozdysponowaniu produkcji dodatkowej.

Dla uzupełnienia zaopatrzenia pozostaje przemysł drobny — terenowy i spółdzielczy. Odgrywa on znaczną rolę, bo w całej wartości obrotów WPHM dostawy z przemysłu drobnego stanowią około 30 procent.

W teorii taka sytuacja wydawać by się mogła niemal idealna. 70 procent dostaw z przemysłu kluczowego zaspokoić powinno podstawowe potrzeby w zasadniczych rodzajach mebli. Te pozostałe 30 procent powinno natomiast stanowić doskonałą rezerwę na wszelkie meble drobne produkcji nietypową, krótkoseryjną, luksusową — szybko potrafiąca dostosować się do potrzeb rynku.

Tak mogłoby być. Niestety, rzeczywistość jest bardziej szara. Kłopot zaczyna się od tego, iż przemysł drobny w większości przypadków pracuje w o wiele gorszych warunkach niż zakłady kluczowe. Do tegoż przede wszystkim wyposażenia. Stąd nie ma mowy o produkcji najnowocześniejszej i o zdecydowanie szybkim dostosowywaniu produkcji do potrzeb.

Z własnego podwórka

Wielkopolski handel meblami zaopatruje się w 22 meblarskich zakładach spółdzielczych i 6 przemysłu terenowego,

które znajdują się w naszym województwie. Ta obfitość producentów z jednej strony cieszy, z drugiej jednak powoduje pewien bezwład całego systemu. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt że nie ma właściwie żadnej dogodnej płaszczyzny współpracy tych zakładów z miejscowym handlem oraz zdamy sobie sprawę z tego, że w tej wielkiej różnorodności mebli drobnego obowiązuje równie różnorodna gama cen i opłacalności produkcji — dojdziemy bez trudu do wniosku, że handel może mieć wiele zysków w stosunku do producentów, ci zaś mogą je respektować (i czynią tak, jeżeli im się to opłaca), ale mogą też na handel nie zwracać większej uwagi.

Oto przykład z łódeczkami dziecięcymi. W WPHM poinformowano nas, że w ubiegłym roku tylko co szósty niemowlak w Wielkopolsce mógł mieć łódeczko kupione w państwowym sklepie. Nikt łódeczek robić nie chce bo to się nie opłaca.

Dochodzi do sytuacji drastycznych. Np. spółdzielnia ze Śmigła odmówiła zrealizowania umowy podpisanej z WPHM. Sprawa dotarła do Głównej Komisji Arbitrażowej i załatwiona została następująco: połowę z umowy spółdzielnia musi wykonać połowę zaś ma dostarczyć innych mebli. Ale cóż to obchodzi niemowlaków, których sześć przypada na statystyczne łódeczko?

Czego brakuje?

Uważny obserwator może w ostatnim czasie zauważyć w naszych sklepach meblowych ciekawe zjawisko. Właścicielowi towaru jest sporo, nie zawsze jednak można wybrać mebel,

którego się szuka. Bierze się to stąd, że przemysł kluczowy, szczególnie zakłady cieszące się lepszą marką, nie potrafi zaspokoić zapotrzebowania. Na stępąją więc dalsze przemyślenia handlowców — zaczyna się gonitwa za dostawami substytucyjnymi. Tylko, że biorąc pod uwagę wszystko co wyżej powiedziane o współpracy handlu z przemysłem drobnym, nie zawsze można zapewnić pożądaną asortyment.

Są jednak i pozytywne przykłady. Pleszewska „terenówka” na wyraża życzenie handlu zaczęła produkować popularne ostatnio szafka-kanapy. Natomiast spółdzielnia z Trzcianki i Krotoszyna zmieniły modele swoich mebli tak jak życzył sobie handel. Takich przykładów podać można więcej.

Rekordowy rok

Na zakończenie — ocena obecnej sytuacji w zaopatrzeniu wyrażona przez kierownictwo WPHM. Bieżący rok jest rekordowy w dostawach rynkowych. Już w pierwszym kwartale w Wielkopolsce sprzedano mebli za 50 mln zł więcej niż przewidywano. Dynamika sprzedaży w stosunku do roku ubiegłego wynosi około 150 procent. Mimo to nie we wszystkich asortymentach widać równomierną poprawę. Najbardziej dostawy wzrosły w meblach tapicerowanych: tapczanach, kanapach krzesłach, znacznie więcej jest też szaf, z którymi w ostatnich latach były największe chyba kłopoty. Znacznie lepsze zaopatrzenie jest też w segmentach kuchennych. Pojawiło się sporo mebli z importu.

W sumie jednak, na całkowite zaspokojenie potrzeb w branży meblarskiej trzeba jeszcze poczekać trzy do pięciu lat.

JAN KORZENIEWSKI

walorów ideowych. Podejmując one przeciw problemowi walki o sprawiedliwość, walki z występkiem i przemocą...

Zdjęcia do filmu kręcono w plenerach Azerbejdżanu, Kymu



I na Kubie, aby w miarę wiernie odwzorować tatarski krajobraz. Bo „Jeździec bez głowy” oparty jest na formule westernu. Dorosłego czytelnika książki Reida śmieszy już zapewne melodramatyczność i jawna staroświeckość tej opo-

wieści. Twórcy filmu ukazali jednak na ekranie literacki wątek realistycznie i poważnie. Dostrzegli w powieści nie tylko historię zagadkowego morderstwa i dzieło miłośnika odważnego Irlandczyka do córki bogatego plantatora, ale także wyraziste obrazy życia Teksasu w połowie ubiegłego wieku.

Interesującą stroną filmu stawała muzyka skomponowana przez Nikitę Bogosławskiego, który ilustrował muzycznie również „Dzieci kapitana Granta”. Dzięki walorom scenariusza i grze aktorów (w głównych rolach występują: Ludmila Sawieljewa i Oleg Widow) większość kadrów tej emocjonującej, barwnej i dynamicznej opowieści przenika atmosferą młodości i temperamentu artystycznego. Warto też odnotować, że film ten opracowano w polskiej wersji językowej. (kcs)



Dobrze mieć sąsiada?

Na nasz felieton pt. „Dobrze mieć sąsiada?” zamieszczony w stałym cyklu „Co o tym sądzicie” otrzymaliśmy od czytelników listy. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Wszystkim, którzy do nas pisali, dziękujemy.

Kultura współzycia sąsiadkiego może istnieć, a nawet powinna. Warunek — aby obie strony posiadały wysoką kulturę współzycia z ludźmi. Jak przystojnie mówią: dobry sąsiad za dwóch psów ostoi. Bywa i tak, że bliższy jest sąsiad niż najlepszy krewni. (1553)

L.B.
Chodzież

Temat poruszony jest aktualny i stary jak świat, a w dobie budzącego się nowego porządku społecznego i mieszkaniowego bardzo ważny. Życie sąsiedzkie kształtuje się różnie w zależności od otrzymanego wychowania jednostki, posiadanych wykształcenia, pochodzenia, pozycji społecznej itd.

Dobry sąsiad lub dobre sąsiedztwo wzajemnie się rozumieją i wzajemnie się uzupełniają poprzez świadczenie sobie wzajemnych usług, to to samo, co druga rodzina; na dobrych sąsiadów można liczyć w trudnych sytuacjach życiowych. (1557)

S. ADAMSKI
Wolsztyn

Czy w razie potrzeby pomógłbym moim sąsiadom? Pomógłbym i sądzić, że mógłbym na taką pomoc liczyć, ale czy jednorazowa a nawet wielokrotna pomoc (na wet uratowanie życia) może zniwelować prawie codzienne niszczenie zdrowia i nerwów sąsiada.

Czas już by był wziąć w obronę obywateli chcących od początku przy muzyce i audycji jakie sami lubią. Czas, by samolubni sąsiedzi zrozumieli, że nie są sami na świecie.

Przecież są w sklepach słuchawki, niech więc je kupią, niech założą na uszy i słuchają wrzasków aż im bębenki pękną.

Dobrze jest więc mieć sąsiada, ale na odległość i to na dużą, szczególnie jeżeli ma on niską kulturę współzycia. (1569)

T.D.
Poznań

Mieszkam w starym domu czynszowym i zajmuję pokój z wspólną kuchnią i łazienką. Mam sąsiadkę zaraz za progiem i to jeszcze jaką! Liczy sobie 70 lat. Potrafi mi tak obrzydzić pobyt w mieszkaniu, że najchętniej przebywam poza nią, a niech u mnie ktoś bawi z gości, to z drugiej strony drzwi Pani ta podsłuchuje. Owszem zdarzają się mili i uczynni sąsiedzi, którzy nie wściekają nosa w cudze sprawy. Osobiście wolę mieć oddanych przyjaciół poza terenem zamieszkania. (1562)

Z pozdrowieniami
A. Dt.
Poznań

Od takich sąsiadów, jacy są teraz w nowych blokach, Panie Boże strzeż! Ani jednej nocy w tygodniu nie mogłem przespać, ani jednego popołudnia nie można spędzić w ciszy własnego domu. Przez całą dobę rozlegają się hałasy: walenie młotami (nie urządzanie się, bo dom stoi ładnie parę już lat), ryki muzyki mechanicznej, fortepianu (najnowszemu modą), wrzaski pijackie z chóralnymi „narodowymi” śpiewami i słownictwem, tańce z przytupem. Każdy uważa, że u siebie w domu wszystko mu wolno. Bloki są dla młodych w słowie i pięści! Póki jakaś władza nie zajmie się

wprowadzeniem na teren osiedli i akustycznych bloków, jakichś norm współzycia społecznego i poszanowania praw drugiego człowieka — póki się to nie stanie, a w to wątpię, to marzę o wyspie bezludnej, raczej już z dzikimi zwierzętami niż z ludźmi.

Mamy z mężem razem niecałe 50 lat, a więc należymy do grupy ludzi młodych. A co mają powiedzieć ludzie starsi i starzy, zmęczeni już życiem? (1578)

„Alleja z Krainy Czarów”
Poznań

Z kulturalnymi ludźmi to może sąsiad porozmawiać ale nie z gburami. U nas nikt nie ma autorytetu. Całe noce bałe, hałasy, każde zdarzenie zdarte. W innych blokach widać, u nas nie. U nas ściany podziurawione, brudne, pomazane. Mnie się wydaje, że spółdzielnie powinny selekcjonować ludzi w blokach. (1617)

POLNA PAULA
Poznań

Ludzie już są zmęczeni ciągłymi remontami u sąsiadów, rąbaniem w ściany, ale boją się zwrócić uwagę. Czy remont jednego mieszkania może trwać aż parę miesięcy? Sąsiad twierdzi, że będzie kuł tak długo jak mu się będzie podobało, bo dostał zezwolenie z administracji. To już zakrawa na jawną złośliwość. Gdzie my chorzy się podziwiamy? (1562)

N.N.
Poznań

Przyjaznych i życzliwych ludzi każdy chętnie widzi obok siebie. W każdym środowisku są tacy, których lubimy bardziej lub mniej. Nie żądamy więc od sąsiadów aby nas bez reszty kochali. Jeżeli nie potrafia mówić dzień dobry, przyciszyć radia, to znaczy, że brak im kultury.

KRZYSZTOF PAŃCZYK
Ostrów

Nie utrzymuję kontaktów z sąsiadami i jestem zdecydowanie przeciwna takowemu. Sąsiedzkie przyjaźnie kończą się najczęściej gniewem. W miłych pogaduszkach pań zamieszkujących wspólny korytarz rodzą się obrzydliwe plotki. Lepiej niech każdy zajmie się własnym domem.

ANNA KOSTRZEWA
Jarocin

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



NIEDZIELA 19 V

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piórkami i wętkami”; 11.10 — „Ze strażackiego kroniki” — film dok.; 11.35 — „Nad jeziorami dzień się budzi”; 12.25 — „Śpiewa J. Borusiewicz”; 12.55 — „Program wiejski”; 13 — „Z cyklu: „Czas i ludzie”; 14 — „Dla dzieci — Elżbieta Burakowa: „Lam pyry”; Reżyseria — Irena Sobierajska; 15 — „Nie tylko dla pań”; 15.35 — „Prasa źródłem wiedzy” — teleturniej; 16.30 — „Losowanie „Toto-Lotka”; 16.45 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Karl-Marx-Stadt — Sokolev — XI etap o długości 164 km; 18 — „Przyjać czy odrzucić”; 18.40 — „Echo — forum. Minister Jerzy Kusiak odpowiada na listy widzów w sprawie prawa lokal.; 20.20 — „Odyseja” cz. V w filmu seryjnego (kolor); 21.15 — „Co kto lubi” — program rozrywkowy (kolor); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy.”

23 — „Ludzie i sprawy”; 23.20 — „Jan Sebastian Bach — III Suita Orkiestrowa D-dur w wykonaniu Berlińskiego Orkiestry Kameralnej pod dyr. prof. Helmuta Kocha oraz solistki baletu Opery w Lipsku Mariny Otto (kolor); 13.40 — Układ Warszawski; 14.15 — „Dla młodych widzów: „Przy kominku”; 15.15 — „Szkice wielkomiejskie” — program o stolicach krajów socjalistycznych (kolor); 15.45 — „Koncert w porcie” —

program TV NRD; 16.35 — „Świat, obyczaj, polityka”; 17.05 — „Ekran wspomnień — „Popiół i diament”; Reżyseria — Andrzej Wajda (kolor); 20.20 — Gra duet fortepianowy Wacław Kisieliński i Marek Tomaszewski; 20.45 — „Kobiety ich życia: „Województwo serce me zostało”; cz. II; 22 — Filmowe Studio Młodych: „Zółta” — film TVP. Reżyseria — Andrzej Kotkowski (kolor).

PONIEDZIAŁEK 20 V

15.10 — NURT — Ekonomia — 1 „Rewolucja naukowo-techniczna, na jej cechy i specyfikę w gospodarce socjalistycznej”; 15.45 — „Oferty”; 16.15 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Sokolev — Usti nad Labą, XII etap o długości 158 km; 17.15 — „Zwierzyniec”; 17.55 — „Warianty”; 18.25 — „Telekop”; 18.45 — „Dziś burza mógów”; 20.20 — Teatr TV Roman Brandstaetter: „Król i aktor”; Adaptacja i reżyseria Ignacy Gogolewski; 21.50 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.05 — „Saga rodu Skorupków” — program publ.; 22.30 — „Gra Trio Barokowe” (kolor).

2 DZIEŃ KANADYJSKI w TVP: 16.50 — „Program II proponuje”; 17.05 — „Oto Kanada” — kanad. film dok. (kolor); 17.35 — „Stworzenie ptaków”; „Zdobycie ognia” — bajki indiańskie; 17.55 — „Quebec” — kanad. film dok. (kolor); 18.10 — „Olimpiada 76”; 18.25 — „Panorama Kanady” — polski rep. filmowy; 18.45 — „Śpiewa Juliette Paulin” — kanad. program rozr.; 20.20 — „Kanadyjskie kopernikany”; 20.30 — „Techno-flash” — rep. o przemysle kanadyjskim; 20.55 — „Wszystko w porządku stary” — kanad. film fab.; 22.35 — „Zakończenie „Dnia”; 22.40 — NURT — Ekonomia — „Rewolucja naukowo-techniczna, jej cechy i specyfika w gospodarce socjalistycznej”; Wykład doc. dr. Artura Bodnara.

WTOREK 21 V

8.05 — „Odyseja” — cz. V w filmu ser.; 10.20 — „Trzeci bieg” — węg. film fab.; 15.50 — XXVII

17.15 — Polski film dok. „Spotkanie z Warszawą”; 18.15 — „Szach mat” — nowela filmowa TVP; 18.45 — Kurs pods. jez. ang. — lekcja 30 (ostatnia); 20.20 — Zapraszamy na wtorek — „Sentymentalny pan”; 20.50 — Z cyklu: „Przeżycia i kształty”; 21.30 — „Dom, osiedle, mieszkanka” (kolor); 21.50 — „24 godziny” (kolor); 21.50 — „Nowoczesna tkanina artystyczna” — film dok. prod. CSRS (kolor); 21.50 — Teatr Telewizji „Pisane między wojnami”; Pola Gojawl-czyńska — „Dziwaczka z Nowolipki”; 22.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 29.

ŚRODA 22 V

8.35 — „Wolfgang wiosna” — radz. film dok.; (kolor); 8.45 — „O miłości” — radz. film dok. (kolor); 15.10 — NURT — Psychologia — „Uzdolnienia uczniów a proces dydaktyczny”; Wykład doc. dr. Jana Strelana; 15.45 — „Informacje — towary — propozycje”; 16 — XXVII Kolarski Wyścig Pokoju na trasie Miada Boleslaw; 16.45 — „Telekop”; 18.35 — „Luk tęczy” — odc. XII czechosł. filmu ser. „Zemsta”; 20.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Anglia — Argentyna (kolor); W przerwie meczu ok. godz. 21.05 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.05 — „Listy z powiatu”; 22.35 — „Muzyczne wizerunki miast — Krosno” (kolor).

2 17.40 — Kino Miniatur: „Pia-muz”; „Sciana”; „Jedź ostrożnie” (kolor); 18.15 — „Przyjaźń na pięciolini” — rep. muzyczny

Grzegorza Dubowskiego (kolor); 18.45 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”; 20.20 — „Ponieważ się kocha”; 20.20 — rum. film fab. (kolor); 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22.40 — NURT — Psychologia — „Uzdolnienia uczniów a proces dydaktyczny”; 23.10 — Kurs podstawowy jez. ang. — lekcja 30 (ostatnia).

CZWARTEK 23 V

8.30 — Z serii „Luk tęczy” odc. XII czechosł. filmu ser. pt. „Zemsta”; 9.15 i 20.30 „Człowiek z blizną” — amer. film fab.; 16.40 — „Ekran z brakiem”; 17.40 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 18.05 — „Diariusz muzyczny”; 18.25 — „Widok z mojego okna”; 19 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22.10 — Z cyklu: „Czym żyje świat” — program pt. „Nowy prezydent Francji”; 23.05 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

2 17.40 — Portrety XXX-lecia: „Tychy” — program publ.; 18.05 — „Broda” — polski film animowany; 18.15 — „Nowiny Muzycznej Oficyny”; 18.45 — Jez. rosyjski — lekcja 31; 20.20 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Mała rewia” — program rozr. TV NRD; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „W cztery strony świata” — program publ.; 21.55 — „Za ścianą” — film TVP.

PIĄTEK 24 V

9 — „Sztuka Scytów” — węg. film dok. (kolor); 9.10 — „Czas życia” — film fab. prod. NRD (kolor); 15 — „Harcerski alert”; 15.30 — NURT — Filozofia — „Marksistowska koncepcja narodu”; 16.05 — „Program i proponuje”; 16.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.45 — „Tygodnik Informacyjny Młodych”; 18 — „Dwie szkoły” — teleturniej; 18.25 — „Telekop”; 18.45 — „Znaki czasu”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — Teatr TV: Jean Giraudoux — „Wariatka z Chaillo”; Opracowanie tekstu i reżyseria — Krystyna Skusznicka; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — „Panorama”; 22.35 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 17.55 — „Arsen Lupin” — odc. IX „Zerwany łańcuch” — franc. krym. film ser. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 30 (ostatnia); 20.20 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 20.40 — NURT — Filozofia — „Marksistowska koncepcja narodu”; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „Język ros. — powt. lekcji 31; 21.50 — „Sprawa pilota Maresza” — polski film fab.

22.35 — Śpiewa Andrzej Dąbrowski.

2 17.25 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 17.55 — „Arsen Lupin” — odc. IX „Zerwany łańcuch” — franc. krym. film ser. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 30 (ostatnia); 20.20 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 20.40 — NURT — Filozofia — „Marksistowska koncepcja narodu”; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „Język ros. — powt. lekcji 31; 21.50 — „Sprawa pilota Maresza” — polski film fab.

SOBOTA 25 V

9 — „Wspomnienie dwóch miłości” — nowela filmowa z serii „Love story”; 10.35 — „TV Informator Wydawniczy”; 11.35 — „Radar”; 11.50 — „Życie rodzinne rycerzy” — film z serii „Przyroda polska” (kolor); 12.10 — „Złoty paw” — finał międzynarodowego festiwalu zespołów folklorystycznych w Szekesfeherwar (kolor); 12.40 — „Czarownicy w garniturach” — włoski film dok.; 14.20 — „Taka ryba” — program publ.; 15 — „Harcerski alert”; 15.30 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.35 — „Dla młodych widzów — „Majowy zwiast”; 18.10 — „Szare na złote”; 18.35 — „Mam pomysły”; 18.35 — „Pegaz”; 20.20 — „Miłosne przygody Moll Flanders” — ang. film fab. (kolor — dozw. od l. 16); 22.40 — Wiadomości sportowe; 22.50 — „Canzonissima” — wł. program rozr.

2 18.20 — Występ zespołu wokalo-instrumentalnego „Olimpie” — czechosł. program rozr. (kolor); 18.50 — Z serii: „Delta Dunaju” — „W poszukiwaniu dzikich zwierząt” — rum. film dok.; 20.20 — „Piosenka 73” — cz. II program TV Radzieckiej (kolor); 21 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „Faust” — opera Antoniego Radziwiła. Reż. Ewa Donacka; 22.20 — „Historia jednego fraka” — film fab. prod. USA

NIEDZIELA 26 V

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpo-

żarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — „Głos Wielkopolski”; 11.25 — „W starym kinie — „Dwaj sławni amant”; 13.20 — „My 74” — teleturniej; Walczą Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — „Koncert z okazji „Dnia Matki”; 15.50 — „Losowanie Toto-Lotka”; 16 — „Tele-Echo” (kolor); 16.55 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej NRF — Brazylia. W przerwie meczu ok. godz. 17.45 Wiadomości sportowe; 18.45 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — „Odyseja” — odc. VI w filmu ser.; 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kolor); 22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 15 — „Gospodarność i ja” — transport; 15.15 — „Militaria, obronność, nowoczesność” (kolor); 15.45 — Przyjacielskie spotkanie — „Między Wawelem a Hradem”; 16.15 — „Podarunek dla kobiet” — program z okazji „Dnia Matki”; 17 — „Świat, obyczaj, polityka”; 17.30 — „Potem nastąpi cisza” — polski film fab.; 20.20 — Wolfgang Amadeusz Mozart — Kwartet d-moll w wykonaniu Iri Novaka, Lubomira Kosteckiego, Milana Skampija, Antonina Kohoutskaja; 20.45 — „Czas dawno miniony — „Pieśni rozweselające serca”; 21.25 — Miniatury dramatyczne — Antoni Czechow: „Tragik mimo woli” (kolor); 21.50 — „Spotkania z Warszawą”; 22.20 — „Jest, czy się śni” — wyk. Magda Umer, Andrzej Nardelli.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — w środę o godz. 14 i w piątek o godz. 13.55; TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30 i 7.45, w niedzielę o godz. 6.30. (b)

18 V 1974 — GŁOS — Str. 1

R. Jakóbczak w kadrze MŚ

Nominacje rozdane

W czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu PZPN. Na wniosek trenera reprezentacji Kazimierza Górskiego podjęto decyzję o powołaniu 22-osobowej kadry polskich piłkarzy, którzy na przygotowaniach w Zakopanem reprezentować będą Polskę na X Mistrzostwach Świata w NRF.

Oto nazwiska tych piłkarzy: bramkarze — Andrzej Fischer (Górniki Zabrze), Jan Tomaszewski (ŁKS Łódź), Zygmunt Kalinowski (Śląsk Wrocław); obrońcy: Antoni Szymanowski (Wisła Kraków), Zbigniew Gut (Odra Opole), Jerzy Gorgoń (Górniki Zabrze), Henryk Wieczorek (Górniki Zabrze), Mirosław Bulzacki (ŁKS Łódź), Władysław Zmuda (Gwardia Warszawa), Adam Musiał (Wisła Kraków); pomocnicy: Lesław Cmikiewicz (Legia Warszawa), Henryk Kasperczak (Stal Mielec), Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), Zygmunt Jakóbczak (Ruch Chorzów), Roman Jakóbczak (Lech Poznań), Kazimierz Kmiecik (Wisła Kraków), napastnicy: Grzegorz Lato (Stal Mielec), Andrzej Szarmach (Górniki Zabrze), Robert Gadocha (Legia Warszawa), Jan Domarski (Stal Mielec), Zdzisław Kapka (Wisła Kraków) i Marek Kusto (Wisła Kraków).

Wypytowano również 5 rezerwowych, którzy trenować będą w klubach i do 5 czerwca, tj. dnia przesłania do FIFA oficjalnej listy 22 — reprezentantów znajdować się będą w pełnej gotowości. Są to: Piotr Mowlik (Legia Warszawa), Marian Ostafiński (Ruch Chorzów), Stanisław Sobczyński (Row Rybnik), Zenon Kasztelan (Pogoń Szczecin) i Zygmunt Garlowski (Śląsk Wrocław).

Trener Kazimierz Górski uzasadniając na konferencji prasowej swój wybór powiedział: „Przy ustalaniu kadry wzięliśmy pod uwagę wiele elementów, a m. in. stan w trenowaniu, wykazywaną ostatnio formę w meczach kontrolnych kadry i spotkaniach ligowych, stan zdrowia, przydatność pozycyjną do drużyny, predyspozycje psychiczne, a także postawę na boisku i poza nim.

Jest to zespół doświadczony, ale jednocześnie młody, gdyż przeciętna wieku niewiele przekracza 24 lata. Jest w tym gronie kilku zawodników grających aktualnie słabiej, ale ich przydatność i umiejętności były wielokrotnie sprawdzane i można przypuszczać, że na zgrupowaniu w Zakopanem szybko nadrobią zaległości. Niemal wszystkie pozycje są dublowane. Ponieważ jednak zdecydowaliśmy się na powołanie trzech bramkarzy, jedna z tych pozycji — lewego obrońcy nie ma dublera.

Choć decyzja PZPN o nominacjach kadrowych pokrywa się na ogół z przewidywaniami, nie brakowało podczas konferencji prasowej pytań, na które odpowiadał trener K. Górski:

Dlaczego nie znalazł uznania Marx, który demonstrował wyższą formę niż np. Domarski? Rozważaliśmy długo problem środka ataku. Nie dysponujemy w tej chwili na tej pozycji wielkimi indywidualnościami. Z różnych względów Marx nie był ostatnio sprawdzany zbyt często, ale jego plusy i minusy znamy. Posta wiśmy na młodszego Kapkę, który lepiej sprawdzał się w spotkaniach reprezentacji. Domarski jest piłkarzem najbardziej z tej trójki doświadczonym.

Dlaczego brak Ostafińskiego? „Mieliśmy do wyboru Wiercorka lub stopera Ruchu. Zabranił wykazywał w spotkaniach młodzieżowi, a także w lidze równą wysoką formę. Dobrze rozumie się ze Zmuda. To przesądziło”.

x dalekopisem x

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Olimpiaoks Pireus wygrał z Feyenoordem Rotterdam 1:0 (0:0).

Występując w międzynarodowym turnieju koszykarzy w Rio de Janeiro reprezentacja Jugosławii wygrała z Meksykiem 91:72 (53:33). (t)

Boks

Dwa walkowery w Lesznie

Z zapowiedzianych w Lesznie dwóch spotkań bokserskich juniorów i seniorów o mistrzostwo klasy międzyokregowej pomiędzy tamtejszą Polonią a Zagłębiem Konin, doszedł jedynie do skutku mecz w kategorii juniorów. Ponieważ zespół seniorów Zagłębia nie zjawił się w Lesznie, Polonia zdobyła punkty walkowerem 30:0. W pojedynku juniorów było odwrotnie. Z uwagi na zdekompensowanie drużyny gospodarzy, koninianie wygrali bez walki 33:0. Byli lepsi i w ringu, zwyciężając 6:4. Stoczono bowiem zaledwie pięć walk. (R)

Str. 8 — GŁOS — 18 V 1974

Dzisiaj i w niedzielę

Kajakowe Mistrzostwa Polski na Malcie

380 osad z 38 krajowych klubów stanie dzisiaj na starcie indywidualnych mistrzostw kajakowych, jakie rozegrane zostaną na torze regatowym na Malcie w Poznaniu.

Przed mistrzostwami odbyły się eliminacje strefowe w Łagowie, Koszalinie i Katowicach. Na starcie staną zawodnicy, którzy wywalczyli miejsca od pierwszego do ósmego w tych eliminacjach oraz osady, które zgodnie z regulaminem dokończyły Polskę Związek Kajakowy.

Poznańscy kajakarze nie ukrywają swych apetytów na medale w pojeździe, a także na tytuły mistrzowskie. W krajowej czołówce znajdują się bowiem tacy reprezentanci Poznania jak: Ryszard Oborski, Józef Włodek, Zdzisław Tomysław, Maciej Tomysław, Rafał Piszcz, Władysław Marszałkiewicz, Andrzej Matysław i Mariusz Kazanecka — kajakarze poznańskich klubów „Warty” i „Poznań”.

Szczególnie ciekawie zapowiadają się dzisiejsze starty, w których osady poznańskie „dwójka” Piszcz — Włodek i „czwórka” Oborski, Piszcz, Matysław i Włodek na dystansie 1000 metrów (konkurencja olimpijska) są zdecydowanymi faworytami i pretendentami do tytułu mistrza Polski.

Program przewiduje 17 biegów. W trzech wystartują kobiety. Wyścigi rozgrywane będą na dystansach od 500 do 10 000 metrów. Zarówno dzisiaj, jak i w niedzielę odbędą się biegi eliminacyjne, repasaże i wyścigi finałowe.

Mistrzostwa w Poznaniu są jednym z najlepszych sprawdzianów krajowej czołówki przed mistrzostwami Międzynarodowej Federacji Kajakowej, które odbędą się w NRF oraz przed październikowymi mistrzostwami świata w Meksyku. (ask)

Program przewiduje 17 biegów. W trzech wystartują kobiety. Wyścigi rozgrywane będą na dystansach od 500 do 10 000 metrów. Zarówno dzisiaj, jak i w niedzielę odbędą się biegi eliminacyjne, repasaże i wyścigi finałowe.

Mistrzostwa w Poznaniu są jednym z najlepszych sprawdzianów krajowej czołówki przed mistrzostwami Międzynarodowej Federacji Kajakowej, które odbędą się w NRF oraz przed październikowymi mistrzostwami świata w Meksyku. (ask)

Z Wolsztyna

Półfinał czwórboju lekkoatletycznego

W Wolsztynie odbyły się ostatnie półfinałowe zawody szkół podstawowych w czwórboju lekkoatletycznym z udziałem pięciu mistrzów powiatów i dzielnic m. Poznania.

W punktacji ogólnej I miejsce zajęła SP nr 1 w Wolsztynie (2.110 pkt.), II — SP Osieczna, pow. Leszno (2.074 pkt.), III — SP Opalenica, pow. Nowy Tomyśl (1.969 pkt.), IV — SP nr 19 Poznań Nowe Miasto (1.738 pkt.), V — SP nr 52 Poznań Grunwald (1.538 pkt.).

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: — dziewczęta — 60 m 1) B. Matuszczak (Wolsztyn) 8,7; 2) E. Wojtkowiak (N. Miasto) 8,9; skok w dal — 1) I. Skwarek (Opalenica) 4,40; 2) B. Matuszczak (Wolsztyn) 4,40; skok wzwyż — 1) E. Surma (Wolsztyn) 1,25 m; 2) E. Wojtkowiak (N. Miasto) 1,25; rzut piłką palantową — 1) B. Wasinska (Osieczna) 49,90 m; 2) I. Skwarek (Opalenica) 47,00 m.

— chłopcy — 60 m — 1) K. Gopin (Wolsztyn) 8,1; 2) W. Łączkowski (Grunwald) 8,1; skok w dal — 1) K. Szczepaniak (Grunwald) 5,04 m; 2) W. Łączkowski (Grunwald) 4,89 m; wzwyż — 1) R. Chomicz (Wolsztyn) 1,37 m; 2) W. Łączkowski (Grunwald) 1,37 m; rzut piłką palantową — 1) E. Wita (Wolsztyn) 59,60; 2) R. Chomicz (Wolsztyn) 59,50. (kh)

KRONIKA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Piłkarze Brazylii są pierwszym finalistą mistrzostw świata, którzy zajęli już swoje kwatery w NRF. Podopiecznych trenera Zagala spodziewano się tam już w czwartek. Tuż przed odlotem selekcjoner drużyny mistrzów świata, „zasypany” był pytaniami, z których najczęściej powtarzało się jedno: „Czy Brazylija obroni tytuł?” Zagala odpowiedział: „Wprawdzie kandydatem numer jeden do pucharu FIFA są, również moim zdaniem, gospodarze mistrzostw, ale uważam, że nasze szanse są duże. Nasz sposób gry i taktyka będą podobne jak przed 4 lata w Meksyku. Będziemy grać ofensywnie. Drużyna jest dobrze przygotowana pod każdym względem, problem w tym, jak przystosować się do rywalów”.

KŁOPOTY CHILIJSKIEGO TRENERA

Trener reprezentacji Chile Luis Alamos ma powody do zmartwienia. Gra piłkarzy chilijskich w meczach kontrolnych budzi poważne zastrzeżenia, a w dodatku czołowi reprezentanci grający w zagranicznych klubach opóźniają swój przyjazd do Santiago.

NETZER ZDAJĄ...

Trener, odpowiedzialny za kondycję w byłym klubie Netzers Borussia Moenchengladbach — Karl-Heinz Drygalski, pod którego opieką znajduje się obecnie ten piłkarz, jest zdania, że do mistrzostw świata Guenter Netzer zdobyłby wysoką formę. „Trenujemy dwa razy dziennie i już wiadomo, że znaczną poprawę kondycji. Pracuję na bardzo intensywnie i jestem przekonany, że za miesiąc będzie bardzo silnym punktem zespołu Helmuta Schoena”.

PAP

Praca • Nauka

Wychowawczynią do rocznego dziecka — przyjmę. Osiedle Manifestu Lipcowego 25 m. 1, po godz. 13. 30016g

Pracowników niewykwalifikowanych, przyjmę. Stańkowski, Chudoby 14. 30347g

Pomoc dochodząca do 3-letniej dziewczynki potrzebna. Czechosłowacka 10a. 30097g

Tokarza, przyjmę. Poznań, Chlebowa 14. 29614g

Przyjmę studentkę na czerwiec i lipiec, w charakterze opiekunki 3-letniej dziewczynki. Telefon 672-132. 20069g

Malarzy, uczniów i przyuczonych — przyjmę. Findera 24 m. 8. 29737g

Zaraz potrzebna opiekunka do dziecka. Brzask 18b m. 11. 30086g

Fryzjerka na stałe, potrzebna. Puszczkowsko — Poznańska 67. 30178g

Malarzy, uczniów oraz przyuczonych, przyjmę. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Mickiewicza 27, Biuro Spółdzielni — w godz. 8-9. 29635g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28154g

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 28 maja 1974 r. o godz. 12., w sali 11 Collegium Chemicum, ul. Grunwaldzka nr 6 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

— mgr. JANA BARCISZEWSKIEGO

— mgr. ANTONIEGO RAFALSKIEGO

ubiegających się o stopnie naukowe doktora nauk chemicznych.

Temat pracy:

„Studia nad izolacją i własnościami transferowych kwasów rybonukleinowych. Fenylalaninowy tRNA z *Lupinus luteus*. Izolacja, własności i struktura zasady typu Y”. Promotor: prof. dr Maciej Wiewiórowski — UAM Poznań.

Recenzenci: prof. dr Jerzy Pawełkiewicz — AR Poznań; prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz — UAM Poznań.

Z pracą zapoznać się można w Bibliotece Głównej UAM Poznań, ul. Ratajczaka 38/40. 3696-K1

SEKCJA JEŹDZIECKA

poszukuje pomieszczenia dla 6—8 koni.

Warunek komunikacja miejska.

Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 2914-K1.

Kupno • Sprzedaż

Kupię każdą ilość pustaków. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29146g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29024g.

Kupię biblioteczke, kanapotapeczan, tapczan-półke, fotele (również głębokie), dywan, kredens kuchenny, radio UKF, telewizor, stolik. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30072g

Sprzedam wózek głęboki i kojec. Rutkowskiego 12 m. 2. 29531g

Kamerę 16 mm, nową — „Krasnogród”, z wyposażeniem, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 548p.

Garaż z blachy falistej (bez lokalizacji), sprzedam. Osiedle Przyjaźni 10W m. 286, godz. 16-18. 29513g

Sprzedam ciagnik Zetor Major, stan dobry. Miłchański, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. Rubryka 4a 30094g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB, 1967. Poznań, Biedrzyckiego 4 m. 2. 29941g

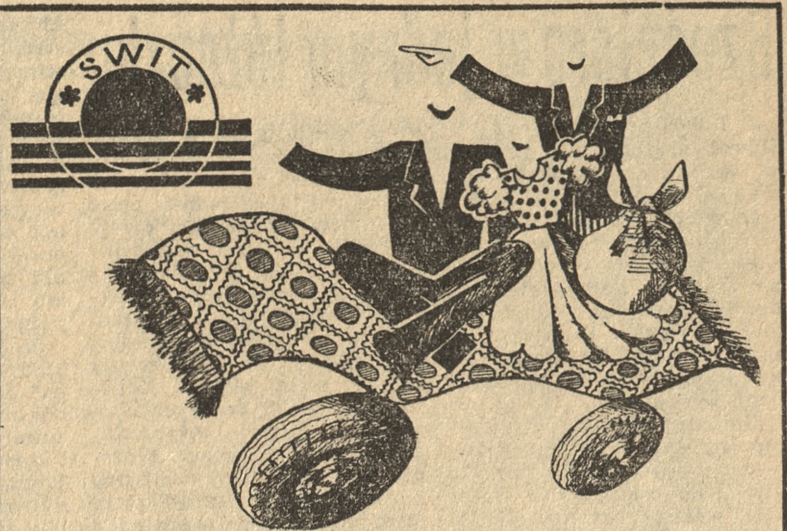
Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharski — Poznań — Płatokowo, ul. Wojciechowskiego 35. 29166g

Wartburg de Lux 1963 r. sprzedam. Janka Krasickiego 74, po godz. 16. 29764g

Trabant Combi lub 601, stan idealny, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30165g.

Nowy model „Volksvagen” 11muzyna k 70 l. sprzedam. Szczecin, ul. Wszystkich Świętych 35 m. 2, tel. 742-55, po godzinie 18. 1374-K2

Kupię samochód osobowy. w idealnym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29025g.



SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w POZNANIU

zawiadamia P. T. Klientów, że świadczy usługi w zakresie:

czyszczenia dywanów, garderoby i prania bielizny z ODBIOREM i DOSTAWĄ do DOMU

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Realizacji Usług Poznań, ul. Starołęcka 34/36, tel. 749-51 lub 700-51, w. 21. 3619-K1

ODDZIAŁ ZURT W POZNANIU

zawiadamia, że ze względu na bardzo dużą ilość zgłoszeń wstrzymuje aż do odwołania

ZAPISY NA:

radioodbiorniki „MELUZyna” magnetofony „ZK-246”

2902-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Bema 3b — zatrudni zaraz:

murarzy, murarzy tynkarzy, cieśli i stolarzy budowl., monterów instal. wod. kan. gaz i c. o., blacharzy, dekarzy, elektromontera i pracowników fizycznych na budowę i placowych. Technika budowlanego na stanowisko st. ref. technicznego i ekonomistę — planistę, bądź referenta ekonomicznego do komórki planowania.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Praca tylko na terenie m. Poznania.

Zgłoszenia kierować: Poznań, ul. Bema 3b, Dział Org. Zatr. i Płac, telefon 501-31. 3462-K1

UWAGA!

POSIADACZE BILETÓW MIESIĘCZNYCH PKS!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy)

informuje pasażerów korzystających z przejazdów w kursach naszego Oddziału na podstawie biletów miesięcznych, że

OD 26 MAJA 1974 R. WCHODZI W ŻYCIE

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA LATA 1974/75.

Bilety na miesiąc czerwiec br. sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych zaświadczeń.

Począwszy od 3 czerwca 1974 r. prowadzona będzie wymiana starych zaświadczeń na nowe, ważne na lata 1974/75.

Komunikuje się, że warunkiem otrzymania nowego zaświadczenia będzie zwrot zaświadczenia ważnego na okres 1973/74, przy jednoczesnym złożeniu zamówienia (druk H-15), i okazaniu dowodu osobistego, z którego wynika aktualne miejsce zamieszkania i pracy. Dla osób zatrudnionych w sektorze nieuspołecznionym, wymagane jest przedłożenie legitymacji ubezpieczeniowej (ZUS). Młodzież szkolna zwraca stare zaświadczenie i przedkłada zamówienie (druk H-15) potwierdzone przez szkołę, ważną legitymację oraz zaświadczenie o miejscu zamieszkania. Młodzież szkolna pragnąca nabyć zaświadczenia uprawniające do kupna biletu miesięcznego po raz pierwszy, winna składać potrzebne dokumenty j. w. w czasie od 26. VIII 74 r. do 5. IX 1974 r. w Oddziale I PKS Poznań (Dworzec Autobusowy) kasa nr 2 od godz. 10 do 14.

W celu sprawnego obsłużenia naszych podróżnych ustalono następujące punkty wymiany zaświadczeń:

1. Dla mieszkańców m. Poznania, pow. poznańskiego i rejonu Rogoźna: Dworzec Autobusowy PKS Poznań - Kasa nr 2, w czasie od 17. VI 74 do 29. VI 74, od godz. 10 do 17.
2. Dla węzła śremskiego: Kasa Biletowa PKS Śrem, Rynek, od 3. VI 74 do 15. VI 74, od godz. 10 do 18.
3. Dla węzła średzkiego: Dworzec Autobusowy PKS w Środzie, ul. Paderewskiego, od 3. VI 74 do 10. VI 74, od godz. 10 do 17.
4. Dla węzła szamotulskiego i obornickiego: Placówka Terenowa PKS w Szamotułach, ul. Chrobrego 3 (portiernia) od 11. VI 74 do 14. VI 74, od godz. 10 do 17.

Prosimy pasażerów o ścisłe przestrzeganie wyżej podanych terminów wymiany. Pasażerowie, którzy z ważnych i uzasadnionych przyczyn nie dokonają wymiany, będą mogli załatwić wymianę od 17. VI 74 do 29. VI 74 w Oddziale I PKS Poznań, Dworzec Autobusowy, kasa nr 2. 3535-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krancowa 9

PRZYJMUJE
na nowy rok szkolny kandydatów
do ZASADNICZEJ
SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta,
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców,
- szlifierz metali — chłopców i dziewczęta,
- elektromechanik — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 150 zł miesięcznie,
- w II roku — 320 zł miesięcznie,
- w III roku — 650 zł miesięcznie;

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności
mechanik obróbki skrawaniem.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie z wykazem ocen za I półrocze VIII klasy),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Szkoła nie posiada internatu.

2767-K1

● Lokale

Pana, na pokój wspólny, przyjmie. Głogowska 271 m. 1. 28175g

Pokój z kuchenką kupię. Tel. 66-09-78. 28673g

Rencista poszukuje mieszkanie w domu własnościowym, zapłata roczna z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 545p.

Płock — spółdzielcze M-4 w nowym budownictwie, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28852g

Mieszkanie M-3, II ptr., gaz, ogrzewanie elektryczne — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty — „Czestochowa, II Aleja 20 „Maraton”. 28875g

Samotna, dziennikarka poszukuje umiarkowanego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30046g.

● Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, po kupnie wolny, w Nekli, pow. Września. Informacje: Józef Grzechka, Nekla, ul. Zawodzie 19. 549p

Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 0,39 ha w Bogdanowie, blisko miasta, dobra komunikacja. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 551p.

Dwie działki bliźniacze — budowlane, sprzedam. Informacje: Luboń 3 (Zabikowo), ul. Sienkiewicza 31. Najchętniej w godzinach popołudniowych. 28904g

Działkę ogrodniczą przy Poznaniu, zezwolenie budowy, zatwierdzona dokumentacja piekarni, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30164g.

Sprzedam działkę, prawem zabudowy w Mosinie, lub zamienie na samochód. Puszczkowo — Marchewskiego 35. 27603g

POWON
POŁ MILIONA ZŁOTYCH
I PREMIE
na końcówki banderołi w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
3647-K1

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” w Poznaniu — przyjmie

- pomoce kuchenne, prasowaczki, korytarzowe oraz kucharki.

Warunki pracy i płacy podaje Sekcja Spraw Osobowych, pok. 6a, wejście od ul. Słowackiego. 3659-K1

PPH „KONSUMY” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, na czas trwania MTP, w miesiącu czerwcu oraz sezonu letniego w Ośrodku Wypoczynkowym w Kiekrzu:

- kucharki,
- podające — mł. kelnerki,
- pomoce kuchenne,
- robotników,
- bufetowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, adres j. w. 3596-K1

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- sprzedawców na cały i niepełny wymiar godzin,
- kierowników sklepów,
- asystentów na kioski spożywcze — sezonowe,
- robotników magazynowych,
- roznosicieli mleka butelkowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy 27 Grudnia 13. 3528-K1

Dnia 14 maja 1974 roku zmarł

KOLEGA

inż. arch. ZBIGNIEW OKONIEWSKI
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy długoletniego członka naszego Stowarzyszenia.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składa

Stowarzyszenie Architektów Polskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18. V 1974 roku o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowskim. 30159g

† Dnia 16 maja 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 76 lat nasza kochana matka, teściowa i babcia

MAGDALENA PRZYBYSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Wielka 7 m. 3. 30201g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 maja 1974 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

MICHAŁ KRASICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 maja 1974 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, ul. Wielka 7 m. 3.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 30358g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite życie w wieku 73 lat nasza droga siostra, ciocia i szwagierka, śp.

EMILIA KOSTKA
długoletnia księgowa PGR Zalesie

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Rybaki 22a m. 34. 30219g



„ARGED” — POLECA:

ROBOT WIELOCZYNNOŚCIOWY. ETA 022

— Import z CSRS

ZA GOTÓWKĘ — w cenie 3.100,— złotych
I NA RATY

— I wpłata 20 procent i 24 raty.

UŻYWAJĄC ROBOT „ETA” - 022
MOŻNA SZYBKO I DOKŁADNIE:

- ♦ kroić i trzeć warzywa,
- ♦ mielić mięso,
- ♦ mieszać i wyrabiać ciasto,
- ♦ mielić kawę, cukier, korzenie,
- ♦ ubijać pianę, śmietanę,
- ♦ wyciskać soki z owoców,
- ♦ kroić chleb i wędliny.

3352-K1

Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej w Poznaniu Plac Wolności 4, zatrudni zaraz:

- **KIEROWNIKA Biura Eksportu i Współpracy z Zagranicą** wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość 2 języków obcych.
- **GŁÓWNEGO Specjalistę d/s Współpracy z Zagranicą** wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz znajomość dwóch języków obcych.
- **STARSZYCH INSPEKTORÓW w Biurze Eksportu** z wykształceniem średnim technicznym lub ekonomicznym oraz znajomością jednego języka obcego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej — komórce d/s pracowników Poznań, Plac Wolności 4, tel. 533-91. 3080-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69, przyjmie do pracy

- **ŁADOWACZY do wywozu odpadków stałych oraz**
- **KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy.**

Warunki umowy o pracę i płacę do omówienia na miejscu w referacie kadr pokój, nr 18. 3585-K1

Kupię działkę, domek rekreacyjny, do 40 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30015g

Zguby ● Różne

Znaleziono psa, pudła czarnego, proszę odebrać: Jan Sikora, Poznań, ul. Głogowska 58 m. 1. 29833g

Zgubiono aparat słuchowy w oprawie okularowej, nr fabr. RE 817634. Uczelnio go znalazł dobrać wynagrodzenie. Scigał, Poznań, ul. Bułgarska 104c m. 1. 30124g

Poszukuję garażu lub miejsca — Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27210g.

Kłapki, sandały pęknięte naprawia „Wigum”. Strzelecka 21, w podwórzu. 29798g

Warsztat usługowy — bez pyłowo cyklunuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Telefon 67-11-24. 30190g

Kożuchy, płaszcze, kurtki zamyszowe odnawiam, skórzane farbuję. 27 Grudnia 5. 29438g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuszki 57 ogłasza na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doskonalącej w Poznaniu

w zawodach:

- ślusarz-mechanik,
- ślusarz-narzędziowy,
- tokarz, — chłopcy i dziewczęta
- frezer, — chłopcy i dziewczęta
- blacharz-przemysłowy,
- mechanik aparatury automatycznej, — chłopcy i dziewczęta
- elektromechanik — dla dziewcząt (tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik

i do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ulica Myśliwska 11

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260,— zł mies.
- w II roku nauki do 380,— zł mies.
- w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkoła prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Życiorys i 2 fotografie;
2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy;
3. Zgodę rodziców;
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskonaląca WZDZ — 61-891 Poznań ul. Kościuski 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Pleszewska 32.
3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki, ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód spawacza.

1679-K1

Bezpłatne cyklonowanie parkietów. Tel. 609-30. 28604g

Koldry z pierzyn, przeziębiam. Poznań, Kwiatowa 8. 28819g

Przemiał tworzyw sztucznych. Ignasiak — Deblen ko, poczta Stęszew, ul. Sikorskiego 44. 29406g

● Matrymonialne

Kawaler, mistrz stolarski, przystojny, lat 30, pozna miłą panią. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28360g

Na Bal Zapoznawczy — 1 czerwca — zaprasza wszystkie samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. Zaproszenia w Biurze. 29103g

Dnia 17 maja 1974 r. odeszła od nas na zawsze moja najdroższa żona, najukochańsza matka, teściowa i babcia

IRENA SOBOTA
z JANKOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Gnieźno, Żwirki i Wigury 27 m. 2. 30378g

KOLEZANCE
MARIU WOJTYCZKA
i KOLEDZE
ANTONIEMU LOREK
WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
MATKI
składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy Gminnej Spółdzielni w Pakosławiu, pow. Rawicz. 1359K2

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mego najdroższego męża, ojca, teścia i dziadka, śp.

LEONA BARANOWSKIEGO

Dyrekcji — Samorządowi Robotniczemu, Współpracownikom Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu, Delegacjom zakładów pracy, Krewnym, Znajomym i Sąsiadom za okazaną pomoc, współczucie oraz wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z rodziną 29874g

Dnia 11 maja 1974 roku zmarł

ROMAN KOPPA

nasz były długoletni, zasłużony pracownik, serdeczny kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu. 3671-K1

W dniu 16 maja 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70 mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

SYLWESTER NOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Gw. Ludowej 50 m. 2. 30236g

Dnia 17 maja 1974 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia w 95 roku życia, śp.

MARIANNA OWSIANOWSKA
z SURDYKÓW

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Annopolu na cmentarz w Śnieciskach,

o czym w wielkim smutku zawiadamiamy

córki, synowie, synowe, zięciowie wnuki, prawnuki i rodzina 30250g

Dnia 15 maja 1974 r. zmarł długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

DIONIZY NAWROT

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18. V 1974 r. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa pracowników
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. 3710-K1

Dnia 12 maja 1974 roku zmarła

KATARZYNA POLACZYK

była długoletnia, wzorowa, sumienna pracownica i serdeczna koleżanka.

Wyrazi szczerego współczucia koleżance

STEFANII DORYŃ

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Kartodruk”. 3675-K1

† Dnia 16 maja 1974 r. zasnął w Panu w 80 roku życia, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm., w poniedziałek o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

Strapione dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 30348g

† Dnia 16 maja 1974 r. zmarł nasz drogi ojciec, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW MIKOŁAJCZAK

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 19 bm. o godz. 13 w Rogalinie, po czym pogrzeb na cmentarzu w Rogalinie.

Strapiona rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 30202g

† W dniu 16 maja 1974 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczonej Oleją, mił mój, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

JAN FLUDRA
mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp. Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia w kościele kolegiackim o godz. 12.15.

W smutku pogrążona rodzina

Środa Wlkp., ul. Górki 18. 30195g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 Koncert galowy „Pod Pęzaniem 74”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
LALKI i AKTORA (SCENA MŁODYCH) — g. 17 „Bracia”.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Szachy”.
PRZEMET: „Fircyk w szafotach”.
KALISZ: „Szóstka Szóstka”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „El Dorado”.
CZARNKÓW: „Z księgi królów”.
GNIEZNO Lech: „Był sobie gila”; Polonia: „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód”.
GOSTYN: „Szpieg Szoguna”.
JAROCIN: „Zazdrość i medytacja”.
KALISZ Kosmos: „Monolog”; Oaza: „Janosik”; Stylowe: „Cenzy lup” i „Jeździec”.
KEPNO: „Sekret”.
KŁODAWA: „Ciemna rzeka”.
KOŁO: „Noćny kowboj”.
KONIN Centrum: „Boom” i „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”; Górnik: „Jeździec bez głowy”.
KOŚCIAN: „Opis obyczajów” i „Buleczka”.
KROTOSZYN: „Komandor”.
KRZYŻ: „Siódma kula”.
LESZNO: „Godzina szczytu” i „Przygody Robinsona Krusoe”.
MIEDZICHÓD: „Helga”.
NOWY TOMYŚL: „Klute”.
OBORNKI: „Wakacje we cawo ro”.
OSTRÓW Roma: „Lauri”; Słońce: „Arcymistrz”.
OSTRZESZÓW: „Śmiałość”.
PIŁA Iskra: „Przygody Robinsona Krusoe”; Koral: „Sybiraczka” i „Front wyzwolenia” (dok.); Sokół: „Uciek jak najbliżej”.
PLESZEW: „Pokusa” i „Winne łow wśród Senów”.
RAWICZ: „Hubal”.
ROGOŹNO: „Morze w ogniu”.
RYCHTAŁ: „Narkomani” i „Mocne uderzenie”.
SŁUPCA: „Hubal”.
SREM: „Zbrodniarka czy ofiara” i „Królowa na osiej skórce”.
ŚRODA: „Bitwa w wawozie”.
SZAMOTULY: „Gracy” i „Próbny lot”.
TRZCIANKA: „Na wylot” i „Moje życie”.
TUREK: „Prawo gwałtu”.
WAGROWIEC: „Układ” i „Opowieść wigilijna”.
WOLSZTYN: „Staroświecki dramat”.
WRĘSZNIA: „Królów Dzikiego Zachodu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afganistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 VIII koncert „Pro Sinfonia” II stopnia; dyrygent — Renard Czajkowski; solista — Edward Auer (USA) — fortepian.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Kielecki koncert. rozrywki; 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczny); „Kto najlepiej słuchał?”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 M. Urbański — kompozytor i multiinstrumentalista; 10.08 Śpiewa E. John; 10.30 „Sława i chwala” — odc. 87; 10.40 Śpiewają zespoły Pieśni i Tańca; 11.20 Nie tylko dla kłopotów; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasz ulubieniec; 12.25 Gwiazdy jednego przeboju; 12.40 Koncert żywych; 13.25 Zapraszamy na wesołe góry podhalańskie; 13.35 Rolniczy kwadrans; 13.30 Polska piosenka na światowych festiwalach; 14.25 O Bina Crosby do Donny Osmond; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Śpiewamy i tańczymy — magazyn PWM; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i piosenka; 15.15 — wiersze B. Leśmiana; 16.10 Recital Jose Felicia; 16.30 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju” — aud. pt. „Na śląskim trakcie”; 17.10 Radiokurier — magazyn; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Piosenki, rytmy, przeboje; 19.45 Kupić, nie kupić — no słuchaj; 20.00 Inter-Radio-Show — międzynarod. aud. rozrywkowa; 22.15 Nowe głosy hiszpańskiej piosenki; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Inf. z Wyścigu Pokoju; 23.08 Korespondencja z zagranicy; 23.13 Sobotnia dyskoteka; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

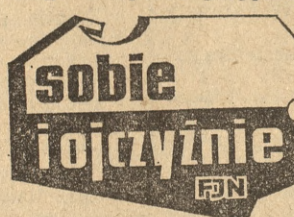
PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Muzyka spod strzechy — region rawsko-mazowiecki; 9.05 Utwory chóralne E. Maćkowiaka i M. Makowskiego w wyk. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych; 9.30 „Bach na gitarze”; 9.40 J. F. Haendel — Koncert g-moll op. 4 nr 1 na klawesyn i ork. smyczkową; 10.05 Teatr PR — Studio Współczesne; 10.15 „Ratusz”; 10.45

Sobie i Ojczyźnie

Trwałe efekty jarocińskich inicjatyw

Jarocin należy do tych powiatów, które mają największe osiągnięcia w konkursie WK FJN w Poznaniu. Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, ludowej Ojczyźnie. Wyrazem uznania dla rzetelnego i inwencji społecznych budowniczych w Jarocińskim — jest dzisiaj przekazywanie standardu — WK FJN i Prezydium WRN — przeznaczonych dla powiatu przodującego w czynach społecznych.

Inicjatywy mieszkańców Ziemi Jarocińskiej zmierzają przede wszystkim do poprawy warunków spędzania czasu wolnego w sposób przyjemny



i pożyteczny. Inaczej mówiąc, nastawiono się na budowę świetlic i obiektów sportowych oraz na modernizację parków. Imponującym przykładem tego rodzaju działań jest kryta pływalnia oddana do użytku w ubiegłym roku w Jarocinie. Ten nowoczesny obiekt wartości około 8 mln zł pochłonął wiele energii mieszkańców i zakładów pracy. W tym roku wszakże niejako kontynuują oni swoje dzieło, pracując przy budowie zespołu basenów otwartych. Zarówno te ostatnie, jak i kryta pływalnia zlokalizowane są w pobliżu Stadionu Miejskiego, który jest zmodernizowany.

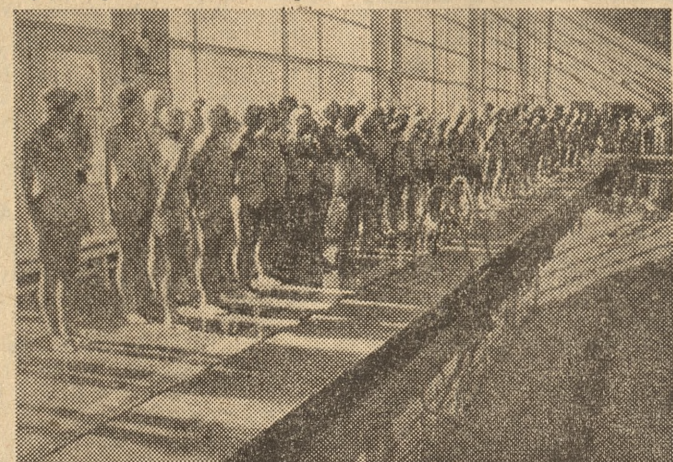
Jak widać poczynania społecznych budowniczych mają charakter kompleksowy. Spośród wielu przykładów, które tego dowodzą, warto wymienić — obok basenów pływackich i stadionu — także gruntowną modernizację położonego w ich sąsiedztwie Parku Miejskiego. Kilkaście mie-

sięcy temu park był mocno zaniedbany. Często mówiono na ten temat podczas sesji MRN; utyskiwali również mieszkańcy, ale kończyło się na narzekaniach. W ubiegłym roku w czynach społecznych podjęto próbę rozwiązania tego problemu, trudnego ze względu na rozmiary zaniedbań i wielki obszar parku (40 hektarów). Efekty były znakomite (wyasfaltowane alejki, klomby, pergola, fontanna), ale się nimi nie zadowolono. Będzie więc jeszcze amfiteatr z muszlą koncertową.

Skoro mowa o gospodarskim podejściu to należy przedstawić choćby przykłady poczynania na rzecz rozwoju bazy kulturalno-rozryw-

Centralnymi Dożynkami podjęto dodatkowe zobowiązania. Tak więc w latach 1973-74 wartość czynów społecznych zrealizowanych w Jarocińskim osiągnie co najmniej 40 mln zł. Pokazny będzie również bilans czynów produkcyjnych. Ostatnio 3 gminy — Jaraczewo, Jarocin i Kotlin — podjęły tego rodzaju zobowiązania wartości ponad 28 mln złotych. Właśnie w gminach i zakładach pracy — przodujących w czynach społecznych — prezentowany będzie sztandar WK FJN i Prezydium WRN. Tak zostanie uhonorowany patriotyzm mieszkańców Ziemi Jarocińskiej.

M. E.



Kryta pływalnia w Jarocinie — imponujący efekt działania społecznych budowniczych.

Fot. — K. Przychodzki

kowej. Sporo spośród nich cechują bowiem racjonalizm, wszechstronność, maksymalne wykorzystanie lokalnych możliwości. Oto w Jarocinie przy Liceum Ogólnokształcącym był budynek (dawnej bursy), pełniący funkcję sali zebrań. Po adaptacji i rozbudowie (właśnie trwa) Jarocin uzyskał dom kultury. Taki sam obiekt, ale większy powstanie w Nowym Mieście. Oddany w ubiegłym roku do użytku Dom Rolnika w Wilkowie zaspołkoł wiele potrzeb, mieści bowiem ośrodek zdrowia, klubokawiarnię i remizę OSP. Ponadto kilka remiz — świetlic wybudowano w roku 1973, a dalsze są obecnie w budowie.

Przystępując do konkursu WK FJN, mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej zaplanowali na lata 1973-1974 czyny społeczne wartości 23 mln zł. Do 1 stycznia br. bilans dokonał zamknął się kwotą 14,5 mln zł. W związku z 30-leciem PRL i

Powyborczy Magazyn Kulturalny — pomysł rawickiego PDK

Znany z licznych, dobrych pomysłów rawicki PDK zorganizował imprezę pn. Powyborczy Magazyn Kulturalny, która odbędzie się we wszystkich gminach. Są to spotkania radnych z wyborcami, organizowane przy udziale ośrodków „Nowoczesna Gospodyni”, bibliotek publicznych, urzędów gminy i GS-ów.

Odbły się już takie spotkania w Jutrosinie i Pakosławiu, uroczajone wystawami prac recznych członków KGW, występami kapeli dudziarzy, wywiadami z naczelnikami urzędów, prezesami GS-ów i przedstawicielami organizacji rolniczych oraz młodzieżowych. Były też „zgaduj-zgadule” na tematy kultury, wyświetlano

Konkurs Urzędu Wojewódzkiego „Głosu”

Atrakcyjne potrawy kuchni wielkopolskiej

Pejzaż Wielkopolski, urozmaica już niedługo gościnie, budowane przy głównych szlakach komunikacyjnych. Powstaje ich ponad 30, a wszystkie usytuowane w miejscach najbardziej uczęszczanych przez turystów. Pierwszy spośród nich gotowy będzie w Iwnie (pow. średzki), przy trasie E-8, na początku czerwca. Pozostałe oddawane będą do użytku sukcesywnie — do lata tego roku.

Województwu poznańskiemu przybędzie więc 650 miejsc noclegowych i 1980 konsumpcyjnych. Dla stale rozwijającej się turystyki będzie to miało niebagatelne znaczenie. Oprócz jednak tych korzyści, Ziemia Wielkopolska zyska atrakcyjne obiekty, które nawiązywać będą do ludowych tradycji.

Przydrożne gościnie, w wyniku konkursu ogłoszonego przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu i „Głos Wielkopolski” otrzymały także oryginalne nazwy. Np. w Izbicy (pow. rawicki) gościniec zwać się będzie „Gawra”, a Sepólnie (pow. nowotomyski) — „Otwarte wrota”, w okolicy zaś Drzymałowa (pow. wolsztyński) — „U Michała”.

Aby jednak przydrożne obiekty w pełni nawiązywały do ludowych tradycji, muszą spełniać jeszcze inny warunek — rozsmakować gości w już zapomnianych, a przecież ongiś sławnych wielkopolskich potrawach. Każdy z gościńców powinien zasilać choćby z jednej potrawy, charakterystycznej dla Wielkopolski.

Zapraszamy więc znów naszych czytelników do udziału w konkursie. Tym razem cho-

dzi o zgłoszenie najbardziej atrakcyjnych i najsmaczniejszych dań, z uwzględnieniem jednak dawnej kuchni wielkopolskiej.

Organizatorami konkursu są: Wydział Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, przy współudziale przyszłych użytkowników gościńców m.in. Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” oraz Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Aby spełnić warunki konkursu trzeba po zgłoszeniu potrawy, podać jej nazwę, skład surowców oraz dokłądy opis przyrządzenia. Przy rozstrzygnięciu konkursu w pierwszej kolejności brane będą pod uwagę te dania, na które składać się będą surowce dostępne w ciągu całego roku.

Dla wielu pań domu, które kultywują rodzinne tradycje kulinarne zadanie nie będzie trudne. Można zresztą sięgnąć do starych zapisków (dawniej przepisy „przechodziły” z rąk do rąk) lub zachęcić do udziału w konkursie starsze pokolenie. W sumie nie chodzi przecież o wyszukane potrawy. Mogą być proste, łatwe w przyrządzeniu, byle przede wszystkim — smaczne.

Uczestnicy konkursu mogą nadsyłać swoje propozycje z podaniem imienia, nazwiska i adresu do 31 maja br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, ul. Lampego 7, 61-702 Poznań z dopiskiem na kopercie — „Konkurs na wielkopolską potrawę”. Wyniki konkursu ogłoszone będą po 15 czerwca br. Wśród czytelników „Głosu”, którzy nadesłali najciekawsze propozycje dań obiadowych, rozlosowanych zostanie 6 nagród rzeczowych, ufundowanych przez organizatorów konkursu.

Sądymy, że tak jak poprzedni konkurs na nazwy gościńców, tak i obecny — na wielkopolskie potrawy, wzbudzi duży zainteresowanie wśród naszych czytelników. (am)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, 1.39 — Z. Krasinski: „Nie-Boska komedia”; 7 — TTR — Chemia, 1.42: „Nawozy fosforowe: podział i przemiany chemiczne w glebie”; 7.55 — „Rzeka Czerwona” — film fab. prod. amer.; 10 — Dla szkół — Geografia, kl. VII: „Indonezja”; 11.05 — Dla szkół — Nauka o człowieku, kl. VIII: „Sprawy 15-latków”; II; 13.45 — TTR — Zoologia, 1.12: „Budowa i życie ssaków”; 14.30 — TTR — Język polski, 1.12 — J. Kochanowski: „Odprowa posłów greckich”; 15.40 — „Z koszar i noliogów”; 15.55 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 17 — Dla młodych widzów — „Harcerskie popołudnie”; 17.50 — „Przypomnamy, radzimy”; 17.55 — Z cyklu: „Szare na złote” — „Mam pomysły”; 18.30 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Rzeka Czerwona” — film fab. (western); 22.20 — Dziennik (kolor); 22.40 — Wiadomości sportowe i kronika Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 22.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Francja — Argentyna.

PROGRAM II: 17.20 — Ludzie nauki — prof. dr Janusz Mlika: 17.50 — Pomniki techniki polskiej — „Krzemionki Onatowskie” (kolor); 18.20 — „Gaiczek zielony” — występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej (kolor); 18.50 — „Delta Dunaju, odc. V pt. „Ryby i rybacy” — ser. film dok. prod. rum. (kolor); 19.20 Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Teatrzy Naszych Kolegów — reż. — M. Jonkajty; 21 — 24 godziny (kolor); 21.10 — Telewizyjny Teatr Muzyczny „Bachalje” — widowisko muz. baletowe. Transkrypcje utworów J. S. Bacha. Scenariusz i reż. — R. Ray-Zawadzki; 22.10 — „Półprzełom” — film fab. prod. NRD.

Transm. z trasy XI etapu WP g. 14.15, 16, 16.30, 16.45.

PROGRAM II: 7.35 Fel. lit. 7.45 W rannych piosenkach nr 210; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton; 8.35 Radioproblemy; 10.05 Wielkopolska niedziela; 12.05 Pozn. konc. żywych; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13.05 Poranek symf.; 14.05 Program z dywanikiem; 15.05 Jazz po południu; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Gdzie jest student?”; 16.05 Muz. lud.; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. chopinowski; 16.45 nagrań A. Harasiewicza; 17.01 „Za pisy z lat 30-tych” audycja z cyklu XXX-lecie PRL; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 19.05 Teatr PR „Cel uświęca środki”; 20.05 rozryw.; 20.15 Osiągnięcia światowej fonografii; 21.05 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Gwiazdy scen operowych; 21.50 Z muzyki włoskiego baroku Corelli — Sonata f-moll op. 3 Nr 9; 22.05 Poznań. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięcy międzynarod. konkursów muzycznych — gra E. Mogilewskiego laureata I nagrody Konkursu im. Królowej Elżbiety Belgijkiej w 1964 roku; 22.30 Kroki w mgle — „Niewinny gest” opow.; 23.05 Ch. Ives — III Symf.; „The Camp Meeting”; 23.35 L. Boccherini — IX Kwintet C-dur na gitarę i kwartet smyczkowy;

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z B. Streisand; 8.10 Klasa — mag. filatelii; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 — „Dzień tryfidów” — odc. pow. Wydhama; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Nie matura lecz chęć szczera i awans społecz-

17.05 „Dzień tryfidów” — odc. 10; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem — pół serio; 17.50 Ballady T. Chybi; 18.05 Polski jazz — monografie płytowe; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Johann Wilhelm Hertel — „Concerto in D” — na trąbce i zespół kameralny; 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20.05 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 Aktorzy o piosenkach — W. Pokora; 20.40 Korowód taneczny; 21.10 Fotoplastikon — Ludzie i lalki; 21.30 Przeboje tygodnia; 21.50 Opera Vincenzo Belliniego: „Purytanie”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół The Fifth Dimension; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Ocalenie”; 22.45 Mój ulubiony Beatles; 22.55 Aktualności nie tylko muzyczne; 23.05 Swoje ulubione wiersze recytuje D. Nagórna; 23.05 Wieczór nie spotkanie z Odetta; 23.50 Na dobranoc gra Jimmy Smith.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 74; 9.15 Mag. Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; „Pan Fredo opowiada”; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca; 11.05 Niedzielnia musicorami; 12.10 Public. międzynarodowa; 12.15 Wczoraj nagrało — dziś na antenie; 12.45 Dla was gramy i śpiewamy; 13.05 Magazyn literacki „To i owo” nr 10; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Mikrokrecital Lucji Prus; 14.30 W Jeżorianach; 15.05 Koncert żywych; 16.10 Teatr PR — Studio Współczesne — „Hotel Metropol”; 16.35 Muz. rozryw.; 17.20 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 „3X3” — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.50 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.15 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.15 Zielony karnawał; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 P. Figiel przedstawia; 21.30 Zespół Dziewiatka — Radio Twój Anioł; 22.05 Zielony karnawał; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolski wiadom. sport.; 23.20 Zielony karnawał; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16.05, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PRZEDSZKOLE WCHORAJ I DZIS

PIŁA. Staraniem miejscowych władz zorganizowano ostatnio wystawę pod hasłem „Dziecko przedszkolne — troską społeczeństwa pilskiego”. Ekspozycja urządzona w hallu Domu Kultury im. Leona Kruczkowskiego obejmuje zdjęcia, rysunki, naklejanki oraz rzeźby, wykonane przez przedszkolaków. Przedstawią one również sukcesy dydaktyczno-wychowawcze nauczycielek przedszkół,